

Powołanie Społecznego Komitetu Budowy Instytutu Naukowego i Opiekuńczo-Wychowawczego im. J. Korczaka W hołdzie przyjacielowi dzieci

Janusz Korczak — lekarz, pediater, pisarz, wychowawca i społecznik dał swoje życie poświęcić sprawom dziecka. Dziś postać ta jest powszechnie znana na całym świecie.

W Warszawie 6 bm. zakończyło się III plenarne posiedzenie międzynarodowego komitetu obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka. Stali członkowie komitetu podsumowali dotychczasowy dorobek obchodów korczakowskich w Polsce i na świecie. Wskazywano na wzrost zainteresowa-

nia działalnością wielkiego pedagoga, do czego przyczyniają się m. in. tłumaczone na wiele języków jego studia i rozprawy pedagogiczne, literatūra dla dzieci i młodzieży. Do dziś głęboki podziw i szacunek budzą głoszone przez niego zasady i idee. Jest on symbolem miłości i wierności dziecku.

Dla dalszej popularyzacji życia i działalności Janusza Korczaka, utrwalania wartości humanistycznych w jego dorobku oraz popierania wszystkich akcji służących dobru dziecka po-

stanowiono wyłonić komitet założycielski Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka. Do jego zadań należeć będzie m. in. prowadzenie międzynarodowego ośrodka dokumentacji i informacji, biblioteki i archiwum w zakresie wiedzy o Korczaku. Ponadto Stowarzyszenie utrzymywać będzie kontakty między organizacjami korczakowskimi w różnych krajach, inicjować i organizować semi-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Cudze sprawy

Wychowano mnie w przekonaniu, że nie należy się interesować cudzymi sprawami, jakiegokolwiek by one nie były. Uważam, że można wchodzić w nie, ale nie ingerować. Jest to ingerencja w cudze życie. Byłam przekonana o słuszności tej zasady, lecz ostatnio... Bo jak to tak, stać z boku i przyglądać się, udawać, że się wierz w oczywiste kłamstwo, akceptować dwulicowość, przytakiwać, nie pomóc. Facet co wieczór tłucze własną żonę i dzieci, a sąsiedzi nic, taktownie się nie wtrącają. Owszem, będą jej współczuli nazajutrz. W zakładzie pracy, mimo że wiedzą o tych „wychowawczych” skłonnościach pracownika, nikt z nim rozmowy nie przeprowadzi. W końcu to jego prywatne sprawy — powie jeden z drugim. Gdyby żona przyszła na skargę, to co innego. Spokojna głowa: nie przyjdzie.

Ktoś tam załatwiający prywatne sprawy przedstawia się za miast nazwiskiem, nazwą instytucji, a gdy stanowisko służbowe dość wysokie, to nie zapomni i nim się przedstawić. W przedsiębiorstwie nawet krzątający o tym, jak to pan X kupował pralkę automatyczną dla przedsiębiorstwa, które nie ma nic wspólnego z praniem. Ale podejść do faceta i powiedzieć, co się o tym myśli?

Albo jak zwrócić uwagę współpracownikowi, że się obija w robocie? Od zwracania takich uwag jest przecież szef. Jeszcze ktoś inny opowiada o wymaginowanych chorobach dzieci lub domowników, usprawiedliwiając w ten sposób swoje spóźnienia. Koca.

To, że koleżanka zza biurka zachowuje się dziwnie od pewnego czasu, tego się nie da ukryć. Współpracownicy udają, że nie widzą jej skrajnych zachowań, nienaturalnego podniecenia i apatii. Koleżanka wymyśliła historię o niskim ciśnieniu, a tak naprawdę tyka, delikatnie mówiąc, różne proszki. Wszyscy o tym wiedzą i nic, udają, że wierzą w chorobę wieńcową. Przecież nie wypada inaczej, to cudza sprawa.

Ktoś tam znów uwikłał się w kłopoty i trudno mu z nich wyrwać. Należałoby mu pomóc. Tylko czy nie poczuje się dotknięty, czy naszą życzliwość nie odczyta za wścibstwo?

Doświadczenie uczy, że aby mieć przyjaciół, trzeba ludzi przyjmować takimi, jacy są. Bez dopasowywania ich do naszych wyobrażeń. Bo gdybyśmy próbowali uszczęśliwić się na siłę, lepiej o tym nie myśleć. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy wolają nas do działu służb pracowniczych i radzą: niech pan skończy romans z kolegą z sąsiedniej tokarki, bo to, podrywając i nic dobrego z tego nie wyniknie, zaś przyjacielowi, który skrzętnie ukrywał swoje kłopoty proponujemy pomoc w ich rozwiązaniu.

Opowiadano mi w dużym zakładzie przemysłowym, którego załogę w większości stanowią panie, ile trudu kosztowało przekonanie kobiet samotnie wychowujących dzieci, aby zechciały uczestniczyć w specjalnym spotkaniu. Celem zebrania było zorganizowanie dla nich pomocy. Mimo że zdane na własne tylko siły, poczuły się urażone wtrącaniem się przedsiębiorstwa w ich osobiste sprawy. I nie wiem, czy pomoc materialna równoważy, w ich przekonaniu, poczucie godności własnej.

Nasze normy moralne nie pozwalają na pozostawienie człowieka samemu sobie. Gdzie jest jednak owa granica ingerencji w cudze sprawy, której przekroczenie narusza normy międzyludzkie? Miarą kultury społeczeństwa jest akceptacja różnych stylów życia. I rzecz nie w tym, by wszyscy żyli według jednego schematu, lecz — jak pomóc drugiemu, gdy zachodzi potrzeba? Nie ma to być wścibskie wtrącanie się w cudze życie. Trzeba dużej delikatności i taktu, by nie przekroczyć owej granicy między nachalnym wtrącaniem się a chęcią pomocy. Każdy z nas ma prawo żyć według własnych wzorców. Jeśli one oczywiście nie kłócą się ze społecznym porządkiem. I nawet jeśli ktoś zapędzi się w zaulek, nie zawsze ma ochotę rozwiązać skomplikowane własne sprawy przy czymkolwiek udziale.

A może wcale nie należy ingerować w cudze sprawy? Bez względu na ich rodzaj i konsekwencje?

JOANNA STAWICKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: **„Głos Wielkopolski”** skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Narada w OK FJN

Zadania samorządów mieszkańców miast

W siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Warszawie odbyło się wczoraj spotkanie przedstawicieli samorządów mieszkańców miast, na którym omawiano tegoroczne zadania samorządów związane z realizacją postanowień XIII Plenum KC PZPR, obchodami 35-lecia PRL i Międzynarodowego Roku Dziecka.

Obecnie w skład organów wybieralnych samorządu wchodzi ponad 250 000 osób. Ich działalność ma istotne znaczenie dla kształtowania zaangażowanych, obywatelskich postaw mieszkańców, rozwijania pracy społeczno-wychowawczej, działalności na rzecz ładu, porządku i czystości w miejscu zamieszkania.

Uczestnicy spotkania, reprezentujący wszystkie województwa naszego kraju wiele uwagi poświęcili rozwijaniu różnorodnych inicjatyw społecznych w roku jubileuszu Polski Ludowej. (PAP)

Rozmowy L. Breżniewa i J. Kadera na Kremlu

Najważniejszą sprawą pokój dla narodów świata

We wtorek na Kremlu odbyło się spotkanie Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janosem Kaderem, który przybył do Związku Radzieckiego z przyjacielską wizytą.

W czasie spotkania rozpatrzono perspektywiczne proble-

Spotkanie u P. Jaroszewicza

Przemysł maszynowy doskonali współpracę międzynarodową

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 6 bm. przebywających w Polsce ministrów przemysłu maszynowego: Czechosłowacji — Pavla Bahyla, Bułgarii — Tończo Czakyrowa oraz wiceministrów tych resortów: Węgier — Istvana Mulera i Rumunii — George'a Bol-dura.

Podczas spotkania omówiono aktualny stan współpracy przemysłów maszynowych tych krajów z polskim Ministerstwem Przemysłu Maszynowego, z szczególnym uwzględnieniem kooperacji i specjalizacji oraz perspektywy rozwoju tej współpracy do roku 1985.

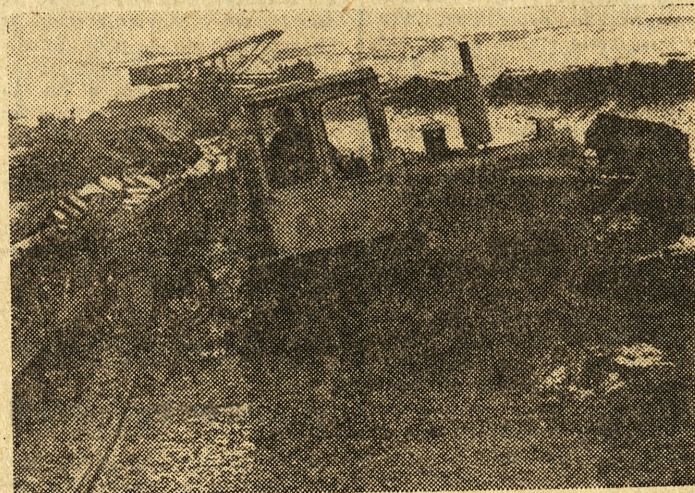
W spotkaniu uczestniczyli: minister obrony narodowej — Wojciech Jarużelski, minister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopec, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Janusz Hryniewicz i wiceminister przemysłu maszynowego — Jerzy Modrzewski. (PAP)

Zapowiedź procesu szacha Iranu

Wicepremier Iranu Amir En-tezam oświadczył we wtorek, że w ciągu kilku dni utworzony zostanie specjalny sąd, który będzie zaocznie sądził szacha. Wicepremier nie podał żadnych bliższych szczegółów na ten temat, ale przywódca szczytów irańskich Chomeini, stojący na czele rewolucji islamskiej w Iranie, wielokrotnie powtarzał, że szach będzie sądzony za przestępstwa popełnione podczas 37-letniego okresu swego panowania.

Szach wraz z rodziną przebywa obecnie w Maroku jako gość króla Hassana. (PAP)

W kopalni „Adamów”



Kopalnia „Adamów” zaopatruje w węgiel elektrownię o tej samej nazwie. W ubiegłym roku zdjęto tutaj 2 miliony metrów sześciennych nadkładu i wydobyto 800 000 ton węgla. W zimowych warunkach praca w kopalni jest bardzo trudna, nie można jednak jej przerywać.

CAF — fot. Staszyszyn

Wyniki wyborów w ZSRR

Centralna Komisja Wyborcza opublikowała 6 bm. ostateczne wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, które odbyły się 4 marca br. Jak stwierdza komunikat komisji, frekwencja wyborcza wyniosła 99,99 proc. Do parlamentu radzieckiego wybrano 1 500 deputowanych, w tym 522 robotników (34,8 proc.), 244 kołchoźników (16,3 proc.). Wśród deputowanych znalazło się 487 kobiet (32,5 proc.).

Komunikat stwierdza dalej, że kampania wyborcza we wszystkich okręgach przebiegała w atmosferze wysokiej aktywności politycznej i zawodowej, pod znakiem walki o realizację zadań nakreślonych przez partię, była też wymowną manifestacją ścisłej konsolidacji obywateli ZSRR wokół KPZR i jej Komitetu Centralnego. (PAP)

Warunek — Chiny muszą wycofać swe wojska

Wietnam wyraża gotowość rozpoczęcia negocjacji

6 bm. opublikowano w Hanoi oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu, które stanowi ważną inicjatywę nie tylko dla pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Indochin oraz w rejonie Azji Południowo-Wschodniej, lecz także dla ustabilizowania sytuacji na świecie.

W oświadczeniu MSZ SRW stwierdzono, że jeśli Chiny rzeczywiście niezwołnie i całkowicie wycofają — zgodnie z zapowiedzią chińskiego MSZ z dnia 5 bm. — wszystkie swe wojska z terytorium wietnamskiego poza historyczną granicę między obydwojema państwami, którą obie strony respektują, to strona wietnamska będzie natychmiast gotowa rozpocząć negocjacje na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych w kwestii przywrócenia normalnych stosunków między obydwojema pań-

stwami. Czas i miejsce rokowań pozostałoby do ustalenia przez obie strony.

Strona wietnamska — stwierdza się w oświadczeniu — ma nadzieję, iż chińskie koła rządzące pozytywnie zareagują na tę propozycję. Jeśli przywódcy chińscy wykorzystają jednak decyzję o wycofaniu wojsk dla zamaskowania własnej agresywnej polityki, to armia i naród Wietnamu — zgodnie z apelem KC KPW z 4 bm. oraz z dekretem prezydenta SRW z 5 bm. o powszechnej mobilizacji — skorzystają ze świętego prawa do własnej obrony i będą prowadzić zdecydowaną walkę przeciwko agresji w imię obrony ojczyzny oraz pokoju.

W oświadczeniu stwierdzono jednocześnie, że pomimo ogłoszenia decyzji o wycofaniu własnych wojsk strona chińska kontynuuje działania mi-

Dokończenie na str. 2

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Nowa publikacja

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się publikacja przynosząca materiały z II Krajowej Rady Przedstawicieli Samorządu Robotniczego, która odbyła się w Warszawie.

Zadanie KP Austrii

Przewodniczący KP Austrii F. Muhr, przemawiając w Ebensee, oświadczył, że rzeczą konieczną jest prowadzenie na szerokim froncie walki z hitleryzmem. Komuniści — powiedział — domagają się bezwzględnego zakazu działalności wszystkich neohitlerowskich ugrupowań i związków w Austrii, propagowania ich działalności i prób usprawiedliwiania

przestępstw popełnionych przez zbrodniarzy hitlerowskich.

Atak na lotnisko

Lotnisko Narita w pobliżu Tokio ma w Japonii wielu przeciwników, którzy ciągle organizują akcje protestacyjne przeciwko jego uruchomieniu. We wtorek znów doszło do takiej akcji. Tym razem demonstranci spalili jedno z zabudowań lotniskowych oraz usiłowali przerwać dopływ wody na lotnisko.

Po powrocie z Tokio

Tokio było ostatnim przystankiem kilkunastodniowej podróży do Chin i Japonii ministra skarbu USA, M. Blumenthala. Po powrocie do kraju stwierdził on, że przedstawił rządowi w Tokio pro-

pozycje dotyczące rekonstrukcji gospodarki japońskiej, których przyjęcie pozwoliłoby poprawić niekorzystną dla Stanów Zjednoczonych strukturę obrotów handlowych między obu krajami.

Proces w Luizjanie

Przed sądem stanowym w Luizjanie rozpoczął się w tym tygodniu proces byłego członka Kongresu Stanów Zjednoczonych i wieloletniego przewodniczącego Komitetu Zasobów Izby Reprezentantów O. Passmana oskarżonego o wzięcie łapówek w łącznej wysokości 200 000 dolarów.

Goście z ONZ w Polsce

Przebywający z wizytą w Polsce dyrektor wykonawczy Funduszu

Ludnościowego ONZ (UNFPA) R. M. Salas i dyrektor działu europejskiego UNFPA — A. Kusukawa 6 bm. złożyli wizytę przewodniczącemu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. J. Wierczkowski. Następnie przedstawiciele kierownictwa Funduszu Ludnościowego ONZ zwiedzili Centrum Zdrowia Dziecka, oprowadzani przez dyrektora szpitala prof. M. Goncerzewicz.

Agresja na Angole

Soldateska południowoafrykańska podjęła kolejną zbrojną agresję na suwerenne państwo angolskie. Wojska reżimu RPA wtargnęły na terytorium Angoli i zaatakowały obozy uchodźców namibijskich.

od GŁOSU

Phenomen społecznego działania w dziedzinie kultury i to kultury rozumianej tak szeroko, że w tym pojęciu jest również miejsce dla kultury technicznej i kultury pracy, znajdującej ogromne pole do popisu w organizacyjnych ramach Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Przed wczorajszą Wielkopolską Konferencją Kulturalną, nie tylko dokonano podsumowania osiągnięć, wybrała no wy zarząd Towarzystwa ale przede wszystkim wytyczyła wiele ambitnych zadań na przyszłość. Wśród nich najbardziej zaskujące na uwagę — i na ewentualne nadświadczenie w innych regionach kraju — postulat krzewienia bezpośredniego uczestnictwa w różnych formach działania kulturalnego.

Jest to zadanie bardzo trudne ale równocześnie i bardzo wdzienne. Nie tak bowiem nie nobilituje człowieka jak właśnie udział w życiu kulturalnym. Treści, które ono niesie pomagają nam lepiej i wnikliwie żyć, a także żyć głębiej.

Był ludzi nie mających na wyku korzystania z dobrodziejstw kultury, nawet gdy są dobrze materialnie zaopatrzeni w gruncie rzeczy znacznie ubożsi — żeby nie powiedzieć okaleczeni — niż życie tych, którzy mają lub dopiero kształtują w sobie potrzebę czerpania z bogatej skarbnicy zasobów duchowych narodu. Zadaniem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego jest więc inicjowanie poczynających do zwiększenia aktywności kulturalnej we wszystkich dziedzinach i do prowadzenia nieustającej ofensywy kulturalnej przez wszystkie organizacje społeczne i instytucje zawodowe, małe i duże, w tym — to dziedzin. Jest to działalność zmierzająca do stworzenia modelu człowieka w pełni dojrzałego, w pełni świadomego swojej wartości i swoich celów. MF

Najważniejszą sprawą pokój dla narodów świata

Dokończenie ze str. 1

RWP, stwarzając trwałe podstawy dla dalszego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego i Węgry oraz dla umocnienia potencjału ekonomicznego całej wspólnoty socjalistycznej.

Leonid Breżniew i Janos Kadar podkreślili, że ZSR i Węgry zdecydowane są razem z pozostałymi krajami wspólnoty socjalistycznej i wszystkimi siłami światowymi do osiągnięcia obecnej chwili, walczyć o uzdrowienie atmosfery politycznej na świecie. Temu celowi służyłoby pomyślnie zakończenie radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych.

Do pogłębienia odprężenia i dokonania zwrotu w kierunku rozbrojenia zmierzają program wysunięty w moskiewskiej deklaracji Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego.

Sprawą ważną jest doprowadzenie do realizacji nowych inicjatyw zmierzających do rozwoju tego programu, a mianowicie — zawarcie przez państwa uczestniczące w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie porozumienia o tym, że jako pierwsze nie zastoja wobec siebie ani broni jądrowej, ani też broni konwencjonalnej, jak również do porozumienia się co do dalszych środków zmierzających do umocnienia zaufania.

Mroźna zima nie powinna umniejszyć zbiorów owoców

Najbardziej niekorzystne warunki klimatyczne dla sadownictwa wystąpiły w grudniu 1978 r., kiedy to temperatura spadła do minus 15, a nawet minus 20 stopni, a rośliny — po ciepłym listopadzie — nie były jeszcze zahartowane. W tym okresie najwięcej ucierpiały plantacje truskawek, które były sadzone jesienią.

Według naszych ocen — mówi wicedyrektor Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach — prof. Stanisław Zagaja — w tych uprawach straty wynoszą do 15 proc. Jednakże na wysokość tegorocznych plonów nie będzie to miało wpływu. W województwach, gdzie temperatury spadły do minus 15 stopni zanotowano przemarznięcia

paków brzoskwiń, moreli i czereśni oraz niektórych odmian gruszy. Szacuje się, że straty w brzoskwinianach i morelach sięgają do 80 proc. Uprawy te nie odgrywają jednak większej roli w produkcji owoców w naszym kraju. Natomiast w czereśniach i gruszkach straty są znacznie mniejsze. Może się też zdarzyć, że przemarznięte sliwy. Są to jednak ubytki nie większe niż co roku.

W br. można się spodziewać zbiorów gruszy na poziomie ubiegłego roku, a sliw może być nawet więcej. Jeśli chodzi o jabłonie, a także o krzewy owocowe, to uszkodzeń mrozowych nie ma. Istniejący więc potencjał rokuje nadzieję, że plony wszystkich owoców mogą być większe niż w

poprzednim roku. W dużej mierze zależy to będzie od samych sadowników.

W br. ze względu na grubą pokrywę śnieżną wystąpiły na plantacjach dość duże szkody spowodowane przez zające. Uszkodzone są najczęściej korony drzew. Oceniamy, że wysokość plonów jabłoni zmniejszy się przez to o około 3 proc. Jednakże największe straty są w sadach młodych. Może to spowodować opóźnienie o 2-3 lata ich owocowania. Pożądanym jest, aby wszystkie uszkodzone miejsca zamalować farbą emulsyjną z domieszką jednego procenta środków grzybobójczych m. in. Topsinu M 25, Benlatu lub Funabeonu. (PAP)

Wybory w RFN

W. Scheel nie będzie ponownie kandydował

Walter Scheel, którego pięcioletnia kadencja na stanowisku prezydenta Republiki Federalnej Niemiec upływa w maju, oświadczył w środę, że nie zamierza kandydować ponownie. W rozmowie z wicekanclerzem i przewodniczącym partii wolnych demokratów oraz przewodniczącym grupy parlamentarnej FDP w Bundestagu, Wolfgangiem Mischnikiem, W. Scheel powiedział, że w obecnych warunkach w Zgromadzeniu Federalnym jego kandydatura nie uzyskałaby większości.

Prezydent RFN zostanie wybrany 23 maja w Bonn w liczącym 1036 elektorów Zgromadzeniu Federalnym. Zgromadzenie to składa się z 518 deputowanych do Bundestagu i 518 przedstawicieli parlamentów krajowych. W gremium tym chrześcijańsko-demokratyczna opozycja CDU/CSU dysponuje większością.

We wtorek podczas zrealizowanych oddzielnie w Bonn i w Monachium „próbnych” głosowań elektorów z ramienia CDU i CSU większość z nich opowiedziała się za mianowaniem na chadeckiegokandydata na prezydenta RFN obecnego przewodniczącego Bundestagu, Karla Carstensa. (PAP)

Pojazdy z obornickiego POM-u na wystawie w Moskwie

Duże wyróżnienie spotkało Państwowy Ośrodek Maszynowy w Obornikach (województwo poznańskie). Jest to kolejne — po nagrodach i medalach uzyskanych na dotychczasowych wystawach zagranicznych — potwierdzenie wysokiej jakości produkowanych tam samochodów pogotowia technicznego. Obornicki POM będzie jednym z nielicznych polskich wystawców podczas kwietniowej wystawy w Moskwie, organizowanej przez kraj RWP. Swoją specjalność — wozy pogotowia tech-

niczno — przedstawić ma obok kilku firm, zajmujących się podobną produkcją. Do udziału w ekspozycji zgłoszono 6 rodzajów pojazdów, w zależności od rodzaju wykonywanych z ich pomocą usług.

Przygotowuje się więc w warsztatach ośrodka pogotowia ogólnotechniczne, instalacyjno-montażowe, elektryczne i do obsługi urządzeń udojowych. Wszystkie w najnowszej wersji, wyposażone w nowoczesne aparaty i narzędzia. (bop)

Pogrzeb generała C. Waryszaka

6 bm. na Cmentarzu Komunalnym (dawny wojskowy) w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłego w wieku 60 lat gen. dyw. Czesława Waryszaka — zasłużonego dowódcy ludowego Wojska Polskiego, byłego żołnierza Armii Radzieckiej, uczestnika bitwy pod Lenino, aktywnego działacza partyjnego i państwowego, byłego członka KC PZPR i posia na Sejm PRL.

W ludowym Wojsku Polskim pełnił służbę na wielu dowództwach i sztabowych sta-

nowiskach; był m. in. dowódcą Śląskiego i Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

W uroczystości pogrzebowej — obok najbliższych rodziny — uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jarużelski i sekretarz KC Stanisław Kania.

Przybył przedstawiciel naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego gen. lejtn. F. Kuprianow. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Jadący „Wolgą” drogą Chwiran — Walcz najechał leżącego na szosie mężczyznę. Poszkodowany w wyniku odniesionych ran zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

● Śmiertelnemu porażeniu prądem elektrycznym uległ w miejscowości Strzyżew 7-letni chłopiec. Bawił się on metalową zabawką w piwnicy domu, w którym mieszkał. W pewnym momencie zabawkę tę włożył do oprawki znajdującej się pod napięciem.

● W Rogalinie śmiertelnemu zadeczeniu uległo 2-letnie dziecko. Przyczyną wypadku było pozostawienie dziecka bez opieki. 3,5-letni chłopiec bawił się zapalnikami i podał ich poście na którym leżał jego brat. Starszy uratował się ucieczką. (Jz)

Konferencja w Lubniewicach

Problemy ochrony czystości wód

W Lubniewicach (woj. gorzowski) rozpoczęła się 6 bm. konferencja Rady Naukowo-Technicznej RWP poświęcona uścisleniu jednolitych kryteriów oceny jakości wód w krajach członkowskich.

Problematyka lubniewickiej konferencji wiąże się z potrzebami, które w zakresie ochrony naturalnych zbiorników wodnych wynikają z rozwoju działalności gospodarczej, a zwłaszcza ze stosowaniem nowych technologii i technik przemysłowych tworzących nieznane dotychczas rodzaje zanieczyszczeń wprowadzanych do wód. PAP

Dzień Kobiet w Jugosławii

Zamiast bankietów — czyny społeczne

Dzień Kobiet tradycyjnie obchodzony był w Jugosławii bardzo wystawnie. Paniom fundowano drogie prezenty, organizowano bankiety i przyjęcia oraz kosztowne wycieczki przeważnie zagraniczne. W tym roku ma być zupełnie inaczej.

Organizacje kobiece oraz związki zawodowe zaapelowały by Dzień Kobiet uczcić w dajną pracę i czynami społecznymi. Zamiast na bankiety,

wycieczki i prezenty, fundusze przeznaczyć się na ważne cele społeczne, jak na przykład na walkę z rakiem, na wyposażanie żłobków i przedszkoli, pomoc dla sierot oraz dzieci wymagających specjalnej opieki. Na przykład ponad 2300 kobiet zatrudnionych w zakładach metalurgicznych „Zenica” przeznaczyło ponad 100 000 dinarów na zakup a-

W hołdzie przyjacielowi

Dokończenie ze str. 1

maria, konferencje i spotkania poświęcone szerzeniu wartości humanistycznych w wychowaniu młodego pokolenia.

Owocem posiedzenia było również powołanie Społeczno-Komitetu Budowy Instytutu Naukowego i Opiekuńczo-Wychowawczego im. Janusza Korczaka, co ma szczególną wymowę obecnie, w okresie ob-

chodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Będzie to ośrodek inicjujący i prowadzący prace badawcze oraz praktyczne działania służące dzieciom, pogłębiający wiedzę o nich, a ponadto uświadamiający potrzebę i możliwości społecznych działań na rzecz dzieci wymagających specjalnej troski, ich prawa do życia w pokoju i szczęściu, do wszechstronnego rozwoju. (PAP)

Wietnam wyraża gotowość

Dokończenie ze str. 1

litarne na terytorium Wietnamu, a przywódcy chińscy nadal grożą dalszymi awanturami wojennymi przeciwko SRW.

W stołicy Finlandii rozpoczęła się we wtorek międzynarodowa konferencja solidarności z narodem wietnamskim walczącym przeciwko agresji Chin. Uczestniczą w niej przedstawiciele ponad 100 krajów i przeszło 30 organizacji międzynarodowych. W obradach bierze również udział delegacja polska. (PAP)

Protest załogi „Polmo”

Chińska agresja na przegranych terenach Socjalistycznej Republiki Wietnamu budzi nieustanne protesty przedstawicieli różnych środowisk. Wczoraj sprzeciw swój wyraziła na wiecu załoga Fabryki Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu. W hali fabrycznej zebrało się około 1 000 pracowników pierwszej zmiany. Potępili oni kolejną napad na Wietnam — tak bardzo już przecież naznaczony piętnem wojny; zażądali też natychmiastowego wycofania wojsk chińskich z okupowanych terytoriów. „Pokój pracującym” — głosiło jedno z manifestacyjnych hasel.

O przebiegu agresji poinformował zgromadzonych I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Bogusław Stefański. Oklaskami przyjęła załoga tekst rezolucji, odczytanej przez mistrza działu montażowego — Bogusława Walczaka. Głosi ona m. in.: „Domagamy się położenia kresu agresji Pekinu i zmuszenia Chin do zaprzestania zbrodniczej działalności. Solidaryzujemy się z powszechnym stanowiskiem naszego społeczeństwa, popierającego naród wietnamski w jego sprawiedliwej walce o wolność i pokój”. (jab)

Korzystne zmiany zasad opodatkowania wynagrodzeń

Jak dowiaduje się PAP w dniu 6 bm. zostało wydane zarządzenie ministra finansów, które zwalnia od podatku wynagrodzenia otrzymywane w drugim i dalszych miejscach pracy, jeżeli łączne wynagrodzenie ze wszystkich miejsc pracy nie przekracza 6 000 zł miesięcznie.

Zwolnienie to dotyczy również wynagrodzeń już otrzymanych od dnia 1 stycznia 1979 roku. Zarządzenie wprowadza także zasadę nie podwyższania podatku z tytułu umów o dzieło lub zlecenia w działalności artystycznej u jednego zlecającego.

Zarządzenie zostanie opubl-

ikowane w jednym z najbliższych numerów Monitora Polskiego. Uzupełnia ono zasady opodatkowania wynagrodzeń z innych i dalszych miejsc pracy, określone w rozporządzeniu ministra finansów z dnia 23 grudnia 1978 r. w sprawie ustalenia stawek procentowych podatku od niektórych rodzajów wynagrodzeń (Dz. U. nr 31, poz. 136 z 1978 r.).

Minister finansów wydał również wykładnię, że zatrudnienie w więcej niż w jednym miejscu pracy, ale w granicach jednego etatu traktuje się jako jedno miejsce pracy nie podlegające opodatkowaniu. (PAP)

Ksiądz J. Glemp biskupem ordynariuszem diecezji warmińskiej

Papież Jan Paweł II mianował biskupem ordynariuszem diecezji warmińskiej (olsztyńskiej) ks. prałata dr. Józefa Glempa.

Nominacja poprzedzona została przedstawieniem kandydatury rządowi PRL, który nie zgłosił zastrzeżeń.

Ks. J. Glemp urodził się w 1929 roku w Inowrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 r. w Gnieźnie. Studiował w Rzymie. Ukończył kościelny stopień naukowy doktora obojga praw. Posiada tytuł kapłana jego świętości i adwokata Świętej Rocy Rzymskiej. Ostatnio pracował w Sekcji taryf Prymasa Polski. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi, możliwymi opadami deszczu, rano — mgły.

Temperatura minimalna od 0 do minus 2 stopni, maksymalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 1 stopień, w Kaliszu 0 stopni, w Koninie minus 2 stopnie, w Lesznie plus 1 stopień, w Pile minus 2 stopnie; ciśnienie 759 mm.

Dziśszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Parzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa. Zbiłut Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 457-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszpraka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L-18

W przemyśle terenowym i spółdzielczości

Powstaną przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego

Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie tworzenia działalności w kraju przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego (tekst opublikowano w nr 4 Monitora Polskiego). Zezwala się w niej na tworzenie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, przy czym udział polskiego partnera w takiej spółce powinien wynosić co najmniej 51 proc. Spółki te mogą być tworzone w przemyśle terenowym i spółdzielczości. Podstawowy ich cel — to produkcja wyrobów poszukiwanych na rynku krajowym, a także produkcja eksportowa. Chodzi również o wprowadzanie nowoczesnej technologii i organizacji pracy oraz wykorzystywanie krajowych surowców, zwłaszcza odpadów.

Uchwała i wytyczne do niej szczegółowo określają także założenia prawno-organizacyjne, rozliczenia, zasady tworzenia zysku i jego podziału i inne sprawy związane z funkcjonowaniem tych przedsiębiorstw. Zagranicznym osobom prawnym zapewniono możliwość przekazywania za granicę przypadających im części zysku — po potrąceniu należnych podatków i opłat oraz wypełnieniu zobowiązań powstałych z mocy praw i zawartych umów.

W wytycznych do uchwały podkreślono, że działalność spółek powinna być objęta Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym. Mogą one być jednak zwolnione od niektó-

rych wymagań w zakresie planowania. Wynagrodzenie pracowników — mówią wytyczne — jest ustalane i wypłacane w złotych. System płac w spółkach powinien być zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Uchwała Rady Ministrów stanowi pewne novum w naszych stosunkach z zagranicą. Jest przykładem elastycznego podejścia do rozwijania korzystnych dla obu stron powiązań gospodarczych. Uchwała ogranicza zakres działalności spółek do przemysłu terenowego i spółdzielczości; może się więc ona przyczynić do intensyfikowania współpracy małych i średnich przedsiębiorstw.

W rozmowach gospodarczych z wieloma krajami wielokrotnie podkreślano konieczność rozwijania tego rodzaju związków, jednak dotychczasowe rezultaty nie mogą w pełni zadowalać. Postanowieniami uchwały zainteresuje się niewątpliwie również Polonia zagraniczna, zamierzająca rozwijać w Polsce działalność gospodarczą, aczkolwiek regulują ją również inne przepisy.

Uchwałę można ocenić jako jedną z wielu prób wykorzystania czynników zewnętrznych na rzecz rozwoju naszego eksportu, produkcji rynkowej i usług, a także uzyskania nowoczesnej technologii. (PAP)

Konferencja Wschód-Zachód

Obrady w 5 grupach roboczych

Obradująca w Wiedniu międzynarodowa konferencja poświęcona problemom dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy gospodarczej między krajami o odmiennych systemach społeczno-politycznych, podjęła we wtorek pracę w 5 grupach roboczych. Obejmują one problematykę gospodarki surowcowej i energetycznej, kooperacji gospodarczej i przemysłowej, wymiany naukowo-technicznej, rozwoju transportu oraz ochrony środowiska naturalnego.

Uczestniczący w konferencji delegaci z 14 państw należących do grona sygnatariuszy aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wyrazili przekonanie, że rosnąca współzależność gospodarcza wymaga zwiększonych wysiłków w celu rozwiązania wielkich światowych problemów ekonomicznych.

PAP

Sympozja, kursy, konferencje

Tegoroczne zamierzenia NOT

Do naczelnej Organizacji Technicznej należy w całym kraju 460 000 inżynierów i techników, z czego 24 000 przychodzi na województwo poznańskie. W obecnym roku poznański oddział NOT zorganizuje między innymi: VIII Poznańskie Dni Techniki, IV Poznańskie Dni Jakości, XXXV Głęboki Postęp Techniczny oraz coroczny Turniej Młodych Miśtrów Techniki. Rozbudzeniu zainteresowań młodzieży technika posłużą liczne konkursy cyfletnicze i plastyczne, odczyty i wystawy w szkołach, wycieczki do zakładów przemysłowych oraz instytutów naukowo-badawczych.

500 specjalistów branżowych i 400 tłumaczy tekstów technicznych Oddziału NOT gotowy będzie nieść pomoc zakładom pracy, a Ośrodek Doskonalenia Kadr poprowadzi 44 kursy wielotematyczne, cykl odczytów o geotechnice, informatyce, szerokie medycynie, energetyce i informatyce naukowo-technicznej. Również w tym roku poznańscy „notowcy”, a szczególnie członkowie największego stowarzyszenia naukowo-technicznego jakim jest Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich kontynuować będą rozpoczętą w czynie społecznym odbudowę i modernizację zamku w Rydzynie, w województwie leszczyńskim, który będzie służył członkom NOT dla celów szkoleniowych i rekreacyjnych. (cha)

Do Egiptu i Izraela

Ryzykowna podróż dyplomatyczna prezydenta Stanów Zjednoczonych?

Zaskakująca decyzja prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera u dania się dzisiaj do Egiptu i Izraela wywołała liczne komentarze obserwatorów blisko wschodnich. Powszechnie wyraża się opinię, że prezydent USA rzuca cały swój prestiż na szalę ryzykownej gry dyplomatycznej, której stawką jest odblokowanie separatywnego dialogu między Egiptem a Izraelem.

Jak wiadomo, celem podróży Cartera jest przeprowadzenie rozmów z rządami obu krajów na temat nowych kompromisowych propozycji, jakie strona amerykańska przygotowała, aby uratować dialog egipsko-izraelski przed całkowitym fiaskiem.

Zapowiedź podróży zrozumiawano w Waszyngtonie całkiem jednoznacznie. Jest to kolejna, można powiedzieć desperacka próba ratowania amerykańskiej polityki bliskowschodniej, wyników „szczytu” w Camp David oraz dziesiątków rozmów i posunięć ad ministracji USA w okresie minionych miesięcy.

Decyzja J. Cartera oznacza równocześnie publiczne przyznanie się do tego, że dotychczasowe rozmowy, a w szczególności konsultacje z prezydentem Izraela, M. Beginem nie osiągnęły celu, a więc zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. (PAP)

POLSKA Z KSIĄŻKAMI

Kornel Filipowicz — „Dzień wielkiej ryby”. Wyd. Literackie s. 278, zł. 35.

Henryk Panas — „Powrót z krainy Tzemil”. Wyd. Łódzkie, s. 246, zł. 25.

Jerzy Putrament — „Wybraniec”, tom I „Ucieczka”. Czyt. s. 337, zł. 35.

Józef Ratajczak — „Świętych obcowanie”. LSW, s. 247, zł. 22.

Włodzimierz Wnuk — „Ku Ta-

trom”, wyd. IV, PAX, s. 202, zł. 60.

Stanisław Rogala — „Modlitwa o grzech”. LSW, s. 176, zł. 20.

Włodzimierz Wnuk — „Moje Podhale”, wyd. IV PAX, s. 151, zł. 50.

Elżbieta Sujak — „Życie jako zadanie”, zbiór rozważań PAX s. 207 z ilustr., zł. 50.

Monique Gueneau — „Zawód: rodzice”, poradnik dla rodziców, PAX, s. 126, zł. 35.

Jerzy Wittlin — „Vademecum dla lubiących coś doradzić”. Wyd. Literackie s. 152, zł. 35.

Wasił Bykow — „Jego batalion”. Czyt., s. 224, zł. 23.

Marcel Pagnol — „Mój dziękuję”, s. 176, zł. 19.

Na nowoczesność w procesie dydaktyczno-wychowawczym, kształtującym absolwenta szkoły wyższej, składa się sporo czynników. Pośród nich — metody kształcenia. Jedną z nowoczesniejszych, stosowanych i w polskich uczelniach, jest włączenie młodzieży do prac naukowo-badawczych.

Zbliżona do obecnej — koncepcja studenckiego ruchu naukowego ukształtowała się pod koniec lat pięćdziesiątych — wówczas przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych uczelni powołano koła naukowe, których głównym zadaniem jest rozbudzenie w środowisku studenckim głębszych zainteresowań działalnością badawczą.

W okresie dwudziestu lat znacznie wzrosła liczba kół oraz ich uczestników. W 1960 roku 304 koła gromadziły 9 000 członków, w 1972 — było 946 kół (20 500 członków). W 1976 — 1 350 kół zrzeszało ponad 25 000 osób. Wzrostowi ilościowemu towarzyszy wyższa jakość pracy. Studenci podejmowali się opracowania tematów interdyscyplinarnych. Jednakże wiele jeszcze kół działało

jakby na uboczu szkoły wyższej, poza jej głównym nurtem dydaktycznym, skupiając hobbistów i zapaleńców. Do tych ostatnich rzadko należał naukowy opiekun, traktujący tę powinność, narzuconą mu przez zwierzchników, jako warunek konieczny do rozliczenia zajęć zawodowych. Przed kil-

Studencki ruch naukowy

Młodzi zdolni dla kraju

ka laty prace kół uznano za integralną część programu dydaktyczno-wychowawczego oraz programu prac naukowo-badawczych szkoły wyższej. Stały się więc koła naukowe partnerami instytutów, a do opieki nad nimi zobligowano rektorów i prorektorów.

Owe korzystne zmiany były m. in. rezultatem I Kongresu Studenckiego Ruchu Naukowego, który odbył się w kwietniu 1974 r. Drugi Kongres rozpoczyna jutro obrady w Katowicach. Jego uczestnicy określą, co należy uczynić, by spełnić

Na forum ONZ

ZSRR popiera ruch wyzwolenczy w Afryce

W drugim dniu debaty Rady Bezpieczeństwa w sprawie Rodezji członkowie Rady reprezentujący kraje Trzeciego Świata zgłosili projekt rezolucji, który potępia ostatnie akty agresji Rodezji przeciwko Angoli, Mozambikowi i Zambii oraz wszelkie próby manewrów nielegalnego reżimu, których celem jest utrzymanie rządów rasistowskich i niedopuszczenie do władzy większości afrykańskiej.

W czasie debaty przedstawił ZSRR podkreślił potrzebę pełnego respektowania rezolucji ONZ oraz zaostreżenia sankcji przeciwko białym rasistom. ZSRR w pełni popiera ruch wyzwolenczy w Afryce Południowej i każda rezolucja, która zmierza do przyspieszenia wolności Zimbabwe może liczyć na jego poparcie. (PAP)

Nadal nie ma spokoju w Libanie

Starając się o utrzymanie stanu napięcia w Libanie, soldateska izraelska dokonuje nowych prowokacji. We wtorek samoloty izraelskie przeprowadziły na małej wysokości loty nad południowym sektorem granicy libańskiej i nad Wzgórzami Golan, należącymi do Syrii. W okresie nalołu postępowe siły palestyńskie ogłosiły alarm lotniczy. (PAP)

W Regionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów

Towary za ponad miliard zł na zaopatrzenie rynku

Podstawową funkcją spółdzielczości inwalidów jest rehabilitacja ludzi niepełnosprawnych. Względy rehabilitacyjne decydują o tym, że inwalidzi wytwarzają przede wszystkim rozmaite elementy w kooperacji z dużymi zakładami przemysłowymi. To jednak nie za spokoją ambicji pracowników spółdzielni, którzy w ostatnich latach coraz więcej produkują bezpośrednio na rynek, a także — dla odbiorców zagranicznych.

Spółdzielnie zrzeszone w Regionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu (obejmują one swoją działalnością województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie i poznańskie) ponad 30 procent swojej tegorocznej produkcji dostarczają do sklepów detalicznych. Oznacza to towary rynkowe wartości 1,15 mld zł. Część z tych towarów to wyroby od lat produkowane wyłącznie przez spółdzielnie inwalidów (np. szczerki gospodarcze), część — wyroby nowe, których produkcję podjęto ze względu na ich nie-



W niektórych rejonach kraju, na rozległych polach utrzymuje się jeszcze pokrywa śniegu. Ostatnia tu już możliwość dobrej senny. CAF — fot. Stan

Sądy rejonowe rozpatrzyły 90 000 spraw o alimenty

Blisko 90 000 spraw o alimenty wpłynęło w ciągu ubiegłego roku do sądów rejonowych na terenie kraju, przy czym w ponad 35 000 sprawach chodziło o zmianę wysokości zasądzonych już poprzednio alimentów.

Powództwa takie wnoszą się w ogromnej większości na rzecz dzieci, które ze względu na naukę lub stan zdrowia nie mogą utrzymać się samodzielnie. Obowiązujące przepisy nie określają granicy wieku dziecka, której przekrocze-

nie nie uprawnia już do żądania zasądzenia alimentów. Stwierdzają one natomiast, że obowiązek alimentacyjny względem dziecka trwa dopóty dopóki nie może ono utrzymać się samodzielnie.

Jak wynika z danych Ministerstwa Sprawiedliwości, w ubiegłym roku ze świadczeń funduszu alimentacyjnego korzystało blisko 87 000 osób czyli około 3 000 więcej niż w roku 1977. Pobrały one łącznie około 485 mln. zł (PAP).

przedmiotów, „Wiosna Ludów” we Wrsznej — gąbki i grzebienie z przedłużoną rączką.

Na eksport spółdzielnie skupione w RZSI w Poznaniu przeznaczają w tym roku towary za 136,2 mln zł, czyli o 9 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Do wyróżniających się eksporterów należą: „Metałowic”, „Simp” i „Jedność” w Poznaniu, „Chemos” w Opolu, „Kopernik” w Lesznie, „Poko” w Kaliszu, „Sintur” w Turku, „Przyjaźń” w Słupcy. Na rozwijanie eksportu pozwala podejmowanie w spółdzielniach inwalidów produkcji coraz bardziej skomplikowanej oraz stała poprawa jakości. W roku ubiegłym 3 wyroby posiadały znak jakości „Q” a 40 — „jedynki”; w tym roku planuje się uzyskanie kilkunastu dalszych znaków jakości.

Ogółem wartość produkcji, handlu i usług 36 spółdzielni zrzeszonych w poznańskim RZSI wyniesie w tym roku ponad 5 mld zł i będzie większa o 6,2 procent od ubiegłorocznej. (gra)

między nimi) w dwóch pierwszych miejscowościach. W rezultacie powstały wartościowe zarówno pod względem naukowym jak i przydatności praktycznej prace służące wielu ludziom i instytucjom. Tamże ujawniło się co najmniej kilkanaście talentów naukowych: wtedy studentów — teraz pra-

le kół naukowych zaangażowanych jest w środowiskową akcję „Studenci gminie Tarnobrodzkiej”. Ich członkowie przygotowują wszechstronny raport o stanie i kierunkach rozwoju tej gminy. Niezależnie od tego młodzież skupiona w kołach naukowych przystąpi niebawem do opracowywania tematów ważnych dla miasta i województwa, takich na przykład jak „Agglomeracja poznańska w aspekcie ochrony środowiska” czy „Gospodarka zasobami wodnymi w Poznanskiem”.

Wszakże dla studenckiego ruchu naukowego „spraw do załatwienia” pozostało jeszcze sporo. Choćby powszechne wprowadzenie systemu finansowania jego przedsięwzięć z uczelnianych środków przeznaczanych na dydaktykę, potrzeba wprowadzenia przedstawicieli kół naukowych do rad naukowych instytutów, powołanie z grona samodzielnych pracowników nauki kuratorów studenckiego ruchu naukowego, zwiększenie możliwości publikowania wyróżniających się prac studenckich...

Oczywiście, nie wszystkie koła pracują równie aktywnie, nie wszystkie poczynania kół są równie udane. Ciągłe — na przykład — poszukiwanie właściwszego modelu Poznańskiego Centrum Studenckiego Ruchu Naukowego powstaje przed rokiem.

Od początku roku 1976 wie-

WOJCIECH NENTWIG



Dzisiaj w Krakowie

Wisła - Malmö FF w ćwierćfinale PE

Wczoraj przybyli do Krakowa piłkarze Malmö FF, którzy dzisiaj rozegrają pierwszy ćwierćfinałowy mecz o Puchar Europy z krakowską Wisłą.

Po treningu angielski trener Malmö FF — Bob Houghton stwierdził, że jego drużyna ma szanse uzyskania korzystnego wyniku w meczu z Wisłą. Anglik żałował, że nie mógł przyjechać na sobotni mecz Ruch — Wisła, ale otrzymał już szczegółową relację z tego spotkania.

Piłkarze Wisły trenowali w godzinach przedpołudniowych, po czym powrócili do jednego z podkrakowskich ośrodków wypoczynkowych. Trening Szwedów oglądał jednak trener Orest Leńczyk.

Z ostatnich wiadomości z obozu Wisły wynika, że kontuzja Michała Wróbla, nie jest na tyle groźna, aby zawodnik ten nie mógł grać przeciw Szwedom. (PAP)

Lech przedostatni
w Lidze Stadionów

Nie popisała się publiczność na Debcu

Piłkarze wznowili walkę o ligowe punkty, a kluby naszej ekstraklasy — rywalizację w konkursie PAP, PZPN i KDS — „Lidze Stadionów”.

W minioną sobotę i niedzielę najwyższe noty otrzymali kibice i działacze Legii Warszawa — wszyscy trzech jurorzy byli zgodni w swym werdykcie, wystawiając no ty bliskie maksimum — po 9 pkt. (w sumie 54 pkt.).

Bardzo niskie natomiast oceny otrzymał Lech Poznań. Nie popisała się zwłaszcza publiczność, skandując niecenzuralne okrzyki pod adresem sędziego i piłkarzy ze stołu gości. Lech otrzymał zaledwie 32 pkt. i znajduje się na 15 — przedostatni — miejscu w tabeli „LS”. (PAP)

Lekkoatleci — Genewefa Nowaczyk i Wojciech Lipiński, szczyptorniki — Renata Perzyńska, Lucyna Pokrywka, Elżbieta Ratajówna, Beata Dobak, ich koleżdy „po pilce” — Zbigniew i Tadeusz Dybolowie, koszykarki — Barbara Treła i Małgorzata Stróżyna, siatkarz Włodzimierz Sadalski. To tylko niektórzy spośród wielokrotnych reprezentantów Polskę (dawnych i obecnych), olimpijczyków, medalistów mistrzostw świata, Europy oraz Olimpiady, którzy swą sportową przygodę zaczęli w szkolnych klubach sportowych i barw popularnych SKS-ów lub MKS-ów. Zreszycy w Szkolnym Związku Sportowym (w tym przypadku — poznańskim) bronili. Jeden z trenerów SZS z rozrównieniem wspominał jak to przyszedł kiedyś doń na zajęcia chłopiec zwracający na siebie uwagę przede wszystkim sposobem chodzenia, później — biegania. Nazywał się Lipoński. To on po tem — jak pamiętają kibice — na leżał przez wiele lat do krajowej czołówki 400-metrowców rozstawiając imię polskie go sportu daleko poza granicami. I to w okresie supremacji takich sław-konkurentów, jak Badeński czy Werner.

Wszakże nie sport wycyni wo stanowić o obliczu SZS-u, masowej organizacji sportowej młodzieży. Jednym bowiem z głównych celów i zadań związku jest zapewnienie jak najlepszych warunków fizycznego rozwoju uczniom szkół podstawowych i średnich. Popularyzowanie i upowszechnianie sportowego współzawodnictwa dla zdrowia i... satysfakcji.

Koszykarski turniej w Lublinie

Porażka Lecha po dobrej grze

OD WYSLANNIKA „GŁOSU”

W drugim dniu finałowego turnieju koszykarzy w Lublinie, zespół Lecha zmierzył się ze Śląskiem. Pojedynek tych drużyn zawsze był bardzo wyrównany i trzymał widzów w napięciu aż do ostatniej minuty. Podobnie było wczoraj. W ciekawym i stojącym na dobrym poziomie spotkaniu zwyciężyli wrocławianie 98:91 (47:42).

Początkowe minuty meczu upłynęły pod znakiem przewagi poznaniaków, którzy dzięki skutecznej grze Kijewskiego prowadzili kilkoma punktami. Przewaga Lecha mogłaby być jeszcze większa gdyby wszyscy zawodnicy grali na swym normalnym poziomie. Niestety, w pierwszej połowie na podwalę zasłużyli jedynie Kijewski, Durejko i Tyranowski. Słabo natomiast spisywał się Glinka, który przed przerwą nie zdobył ani jednego punktu. Duży wpływ na losy pojedynku miał fakt, że już w 15 minucie 4 przewinięcia miał lider poznańskiej drużyny — Kijewski. W minutę później trener Haglauer zdjął Kijewskiego z boiska, desygnując w jego miejsce do gry Nowaka. Bez Kijewskiego Lech zaczął grać słabiej i Śląsk jeszcze przed przerwą objął prowadzenie.

Po zmianie stron kolejarze podawali się do walki. Kapitałnymi rzutami popisywał się Kijewski, celnie rzucał Du-

rejko, skutecznością znów zaczął imponować Glinka. Cały czas trwała zacięta walka, gdyż Śląsk też był dysponowany i na akcje Lecha odpowiadał celnymi rzutami głów nie w wykonaniu Grygiela, Zdrodowskiego i Garlińskiego.

Końcówka jednak należała do wrocławian, którzy wyrzastali trzy błędy poznaniaków i dzięki szybkim atakom zdobyli punkty dające im zwycięstwo.

Punkty dla Lecha zdobyli: Kijewski 40, Durejko 21, Glinka 14, Tyranowski 12, Kostencki 4. Dla Śląska: Garliński 20, Chudeusz i Zdrodowski po 16, Grygiel i Zelig po 14, Czarnecki 12, J. Kalinowski 6.

Start — Resovia 70:67

TABELA MIEJSCA 1-4

1. Śląsk	20	34	1848—1709
2. Start	20	33	1717—1728
3. Lech	20	32	1955—1890
4. Resovia	20	32	1669—1560

WIESŁAW ŁUCZAK

☆

W Kielcach rozpoczął się wczoraj turniej grupy „B” I ligi koszykówki mężczyzn.

W pierwszym meczu Wybrzeże odniosło łatwe zwycięstwo nad Turowem Zgorzelec 82:71 (41:36). Wisła, po zaciętym i wyrównanym meczu w pierwszej połowie, odniosła ostatecznie wyraźne zwycięstwo nad ŁKS 83:75 (32:38).

Górniki Wałbrzych zwyciężyli Legię Warszawa 98:80 (43:35). (PAP)

16 zapaśników Poznania wystąpi na MP

W minioną niedzielę odbyły się strefowe eliminacje do mistrzostw Polski zapaśników w stylu wolnym. Startowało w nich 60 zawodników z 11 klubów, w tym 2 poznańskich — Grunwaldu i Lecha. 16 poznaniaków (1 z Lecha, pozostali z Grunwaldu) zakwalifikowało się do krajowych mistrzostw, które odbędą się od 16 do 18 marca w Rzeszowie.

Do wyróżniających się zawodników turnieju należeli: R. Kajszczyk, M. Maćkowiak, B. Szulc i Z. Ryl — wszyscy z Grunwaldu. (gh)

Kobietą specjalizuje się w wolnej amerykance

20-letnia Sue Britton będzie musiała stoczyć jeszcze niejedną walkę w sądzie jeśli w dalszym ciągu zamierza walczyć na brytyjskich matach zapaśniczych. Sue Britton, której prawdziwe nazwisko brzmi Marjorie Farrer, specjalizuje się w

zw. wolnej amerykance. Zapaśniczka wystąpiła do sądu w Londynie, skarżąc lokalne władze sportowe o to, iż odmówiono jej zezwolenia na walczenie z mężczyźnami. Jednocześnie skarży ona władze o dyskryminację kobiet. (PAP)

Poznański SZS w Międzynarodowym Roku Dziecka

Dla zdrowia i satysfakcji

Poznański Zarząd Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego skupia 19 500 członków w 350 szkołach. Lecz rozlicznymi formami działalności obejmuje znacznie więcej dziewcząt i chłopców. Na przykład w ubiegłorocznych imprezach na szczeblu gminnym wzięło udział prawie 50 000 młodych ludzi. Bardzo aktywnie uczestniczą w nich (i w ogóle w poczynaniach SKS-ów) dziewczęta.

Najpopularniejszą formą działań szkolnego sportu są rozgrywki międzyszkolne, zaś najpopularniejszą dyscypliną okazuje się lekkoatletyka, a po niej kolejno: piłka nożna, piłka ręczna, siatkówka i koszykówka. Te właśnie konkurencje nadają ton SKS-owskim i SZS-owskim zawodom. W minionym roku szkolnym odbyło się ich w Poznaniu ponad 1 500. Rok bieżący przyniesie nie mniej, w tym kilka zupełnie nowych — związanych między innymi z obchodami Międzynarodowego Roku Dziecka, który także wśród organizatorów życia sportowego w szkołach wywołał niejedną myśl, niejedną inicjatywę. Np. włączenie do zabawowo-sportowego współzawodnictwa uczniów niższych klas szkół podstawowych i dziecięcych. Dla tych najmłodszych przygotowano trójbój lekkoatletyczny, biegi sztafetowe oraz szkolne i międzyszkolne zawody w mini-grach drużynowych. Star się toczyć będą sportowe pojedyńki aż do finału wojewódzkiego. Po raz pierwszy odbędą się też żeglarskie regaty dla uczniów.

Innym elementem będą roz-

liczne i rozmaite biegi. Najważniejsze z nich — na przykład „Biegi zwycięstwa” — zorganizowane zostaną dla uczczenia 35-lecia PRL; wspólnie z ZSMP, SZS przygotowuje „Sztafety pokoleń”, w których dzieci wystartują razem z rodzicami i... dziadkami; przewidziano młodzieżowy „Bieg Lechitów” i z wielkim rozmachem organizowaną Poznańską Olimpiadę Młodzieżową, która ma na celu ukazać poziom kultury fizycznej i sportu wśród młodych w gminach, a także wyłonić reprezentację województwa na VI Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży. Impreza zorganizowana wspólnie z Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wojewódzka Federacja Sportu i Rada Wojewódzka FSZMP, a obejmująca kilkanaście konkurencji — odbędzie się na początku maja z udziałem tysięcy dzieci i młodzieży. Dla uczestników będzie to forma nagrody za wielotygodniowe ćwiczenia, a i sposobność do poznania smaku wielkich „prawdziwych” zawodów.

Pisząc o bieżących poczynaniach SZS-u, nie sposób pominąć „Sztafety olimpijskiej” — Moskwa 80” mającej w tym roku formę biegu dla zdrowia, prowadzonego pod okiem nauczycieli wf, a dających możliwość zdobycia 1122 punktów — tyle ich kilometrów bieży trasa z Warszawy do Soł-

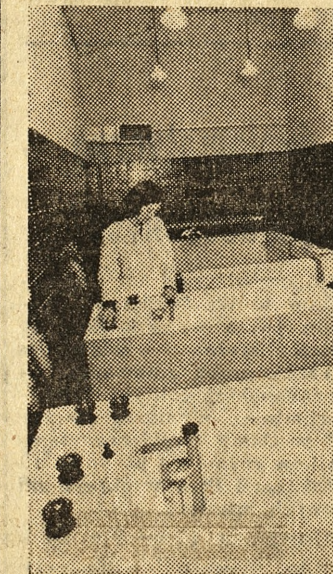
Rekordowy skok

P. Fijas pierwszy na Dużej Krokwi

Mistrzostwo Polski w skokach na Dużej Krokwi zdobył Piotr Fijas przed Stanisławem Bobakiem i Kazimierzem Długopolskim. W pierwszej punktowanej serii Piotr Fijas skoki na odległość 117 m ustanowił rekord skoczni, w drugim skoku uzyskał 109,5 m. otrzymując łączną notę 255,6 pkt. (PAP)

W nowej przychodni Warty

Wielkopolski potencjał sportowy — KS Warta — znajdujący się na 10 miejscu wśród krajowych klubów pod względem liczby zawodników — 15 — przygotowywanych do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, powiększył ostatnio swój stan posiadania o jakże potrzebny obiekt. Znajdujący się nieopodal hali sportowych WOSiR-u przy ul. Chwałkowskiej go pawilon mieści przede wszystkim funkcjonalnie urządzoną i nowoczesnie wyposażoną przychodnię sportową (kierowaną przez dr. Ewę Czekanowską-Szedlbauer). Ale są tam również:



Fot. — R. Królak

siłownia, pomieszczenia dla trenerów i piłkarzy; w niedległej przyszłości oddany zostanie zespół czterech saun, a nieco później — treningowa sala sportowa. Tymczasem z badań i zabiegów przychodni — na zdjęciu przedstawiamy salę hydroterapii — korzysta prawie 1 000 zawodników i zawodniczek. (gh)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Zaradni

Na felieton pt. „Zaradni”, czytelnicy nadesłali nam swoje uwagi, z których fragmenty drukujemy poniżej. Wszystkim dziękujemy za listy.

W społeczeństwie, w którym wszystkie życiowe potrzeby można sobie bez trudu i wyczekiwania załatwić, „zaradni” nie są zbyt szkodliwi. Jednak w chwili, gdy wiele artykułów jest deficytowych, taka „zaradność” jest egoistyczna i krzywdząca dla innych członków społeczeństwa. Jeżeli „zaradny” zdobędzie coś niemożliwego, to nie znaczy, że ta rzecz akurat spała z nieba w zaradne ręce. Przedmiot zaradności został wydarty z rąk tego, któremu się słusznie należał i „grzechnie” czekał na swoją kolej. (709)

STAŁA CZYTELNICZKA

Poznań

Autor felietonu o „zaradnych” usiłuje nas przekonać o słuszności ścisłego przestrzegania wszelkich przepisów. Tym, którzy dla dobra swego zakładu omijają bądź naciągają przepisy zarzuca się partykularyzm własnego podwórka z krzywdą ogółu. A więc niby to przepisy są wynikiem mądrej koordynacji, rozumnym przewidywaniem i tylko one prowadzą do dobrego? (728)

OLGIERD ZARUDZKI

Poznań

Trudno apoteozować takich „zaradnych”, których działalność jest na granicy wykroczenia czy przestępstwa, którzy wykorzystują swoje wpływy i koneksje na własny użytek. Natomiast zaradność ludzi zdyscyplinowanych i pełnych rzetelnej inwencji, pomysłowości, wywalaczności, ludzi gruntownej wiedzy z doświadczeniem życiowym, z pełnią patriotyzmu, to zaradność szlachetna. Z takich doświadczeń należałoby korzystać. (742)

LEON PILACIŃSKI

Grabów

Sądzę, że główne zło, o którego pewnych źródłach pisze autor, polega na tym, że wszyscy wiedzą, iż zaciągowa zaradność jest szkodliwa, ale jednocześnie albo sami ją uprawiają, albo też tolerują, nawet wtedy, gdy powołani są do zwalczania takich i podobnych zjawisk. Co nie znaczy, że nie ma u nas, i to wcale niemało, ludzi rzeczywiście zaradnych, stających swą pożyteczną zaradnością dobru ogółu. (768)

STEFAN KURZ

Poznań

Przyjmijcie do wiadomości, że owi — jak napisał autor — „zaradni” stali się bohaterami pozytywnymi, chociaż nie powinni, także z waszej winy. Reż to naczytałem się w różnych gazetach, nasłuchałem w telewizji i radiu o tym, jak to podobno z nieczego czyniono wielkie rzeczy, wznosono piływalnie, na które nie było pieniędzy, ani materiałów. Ileż to nachwalono tych, którzy do tego doprowadzili. Mimo to, że w tym samym czasie przesuwano z planu do planu budowę sklepów, żłobków i przedszkoli na osiedlach w ogóle pozbawionych takich placówek. Gdzie? Sami o tym nieraz pisaście: na Wi-

nogradach i innych osiedlach Poznania. (771)

ANNA KALICKA

Poznań

Po przeczytaniu artykułu „Zaradni” zrozumiałem, dlaczego tak mało zaradnych ludzi ujawniło się w czasie tegorocznej zimy wśród dozorców, dlaczego tak wielu z nich „zaradnie” siedziało w domu, oczekując pomocy nie wiadomo skąd, zamiast wziąć się do sprzątania śniegu i uszczelniania wejść do klatek schodowych. To byli właśnie ci, którzy umiemy być zaradni, ale tylko wtedy, gdy sami mają z tego dodatkową korzyść. Ciekawe, czy teraz nadal będzie się takich ludzi tolerować, jeśli programowo nie zabierają się do sprzątania brudów i papierzysk jeszcze z jesieni. Popatrzcie, jak teraz wyglądają niektóre podwórka czy place osiedlowe. To przecież najwyczejniejsze śmietniska. (773)

ROMAN WISZ

Kalisz

Nie czeplajcie się zaradnych, nawet, jeśli swoje inicjatywy kierują nie pod najpilniejszym adresem. Przecież lepiej, że w ogóle tacy ludzie są, niżby miał panować marazm. Chwała zaradnym. (774)

ZBIGNIEW KOT

Ostrzeszów

Dla zaradnych jest tyle pola do popisu, że raczej brak takich ludzi. Takich jednak, którzy nie myślą tylko o swoim podwórku, często prywatnym, ale chcą działać na rzecz usuwania tego wszystkiego, co przeszkadza w polepszeniu naszego wspólnego losu i naszego wspólnego domu, jakim jest nasz kraj. Popularyzujcie takich właśnie zaradnych, nie dawajcie się nabierać zaradnym w cudzysłowie. (780)

BOLESŁAW SIWY

Poznań

„Zaradnych” od zaradnych nie to przede wszystkim odróżnia, że pierwsi nie przestrzegają przepisów a drudzy się do nich stosują. To byłoby uproszczenie. Ci pierwsi dlatego zasługują na użyty przez autora cudzysłowie, że angażując się głównie wtedy, gdy ich działanie może przynieść korzyści im samym, korzyści nierzadko materialne, kiedy tam gdzie w sferze moralnej. Nie ma ich natomiast tam, gdzie być powinni w interesie ogółu, chociaż i wtedy, zupełnie zresztą zasłużenie, otrzymuje się wyróżnienia. Powiećcie, że przesadzam. Może. Rozstrzygnijmy się jednak wokół siebie, a zobaczymy, że „zaradni” mają się całkiem dobrze. Jak długo?

WACŁAW RAJSKI

Pila

Bronię zaradności. Gdyby nie takie postawy, także nasze miasto nie miałooby sporo z tego, czego dobrodziejstwo w ostatnich latach. A że przy okazji ujawniają się także „zaradni” egości? Zdarza się, nie przesadzajmy. Wszak przy słowie mówi, że gdzie dwa są biał tam wiry leca.

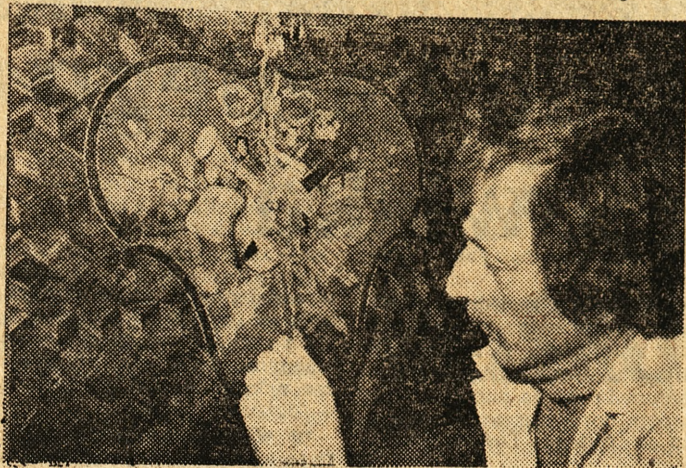
STAŁA CZYTELNICZKA

Leszno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowe nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974, 60-003, Poznań.

G. H.

Piękno sztuki konserwacji



Polska jest jednym z nielicznych krajów, w którym konserwatorzy dzieł sztuki kształcą się na specjalnie powołanych do tego wydziałach wyższych uczelni. Kierunkiem takiej edukacji jest warszawska Akademia Sztuk Pięknych oraz Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Absolwenci znajdują potem zatrudnienie w muzeach, instytutach naukowych oraz w pracowniach konserwatorskich w całym kraju. Ma swoje pracownie także warszawskie Muzeum Narodowe. Na zdjęciu — Pracownia Konserwacji Mebli. Odświeża się i zabezpiecza przed „zębem czasu” sekretarzyk osiemnastowieczny w stylu Ludwika XVI. Mebel jest przeznaczony dla Zamku Królewskiego w Warszawie.

CAF — fot. Rybczyński



Marzenia w czyn wcielane

Władze miasta i gminy Srem mają nielatywny oświecony do zarysowania: z jednej strony muszą dbać o rozbudowę infrastruktury dla pracujących w rozbudowanym śremskim przemyśle ludności miejskiej, a z drugiej strony nie mogą zapominać o producentach żywności z okolicznych wiosek. Potrzeby ludności miasta i wsi są duże, nie zawsze interesy zbieżne, więc sporo trzeba wysiłku organizacyjnego, a i nieraz „talentów dyplomatycznych”, żeby wyzwoić inicjatywy społeczne, nieodzowne dla pomyślnej realizacji gospodarczych i innych zamierzeń.

— W tym roku czekają nas duże zadania inwestycyjne. Wiele chcemy zrobić przy pomocy czynów społecznych, liczymy więc na pomoc społeczeństwa, które nigdy nie zawodzi w potrzebie. Kończąc w tym roku budowę długą przez ludność oczekiwanego szpitala w Sremskiej, zabieramy się za budowę dużej szkoły nr 5 na osiedlu Jeziorany. Pochłoną to sporo środków i wymaga zaangażowania znacznej ekipy budowlanej. Inne przedsięwzięcia, niezwykle potrzebne dla ludności miasta i wsi, muszą więc z konieczności być realizowane sposobem gospodarczym. Nie jest to łatwe, lecz przy inicjatywie społecznej mieszkańców będzie nam na pewno łatwiej te plany wcielić w życie.

POMÓŻ SAM SOBIE!

Zastępca naczelnika Urzędu Miasta i Gminy Leon Jaskułowski przytacza liczne przykłady pomocy mieszkańców w budowie różnych obiektów użyteczności publicznej, drog i kalmów. Na przykład ostatnio za zgodą ludności wiejskiej, głównie rolników, Miejsko-Gminna Rada Narodowa uchwaliła podwyżkę funduszu gminnego o 2 procent, z przeznaczeniem zebranych kwot na konieczną poprawę nawierzchni dróg lokalnych. Rolnicy bowiem rozumieją, że bez tego niszczyłyby się drogi, sprzęt mechaniczny kółek rolniczych, a

termin wykonania usługi niepotrzebnie się wydłużał. Mają też na uwadze własne traktory i maszyny rolnicze, których jest coraz więcej w gospodarstwach indywidualnych. Kiepski stan dróg wiejskich jest jedną z głównych przeszkód w rozwoju mechanizacji i transportu na wsi.

Mieszkańcy wsi nie żałują więc pieniędzy na ten cel, a jak trzeba śpieszą z pomocą w zwózce materiałów na budowę dróg, niwelację w czynach społecznych nawierzchnię. Wiedzą bowiem, że w ten sposób najlepiej pomagają sami sobie.

W WYRZECIE — DZIAŁANIE OD PODSTAW

Przykładem takiego społecznego myślenia jest wieś Wyrzeka, gdzie ludzie powoli, lecz z podziwu godnym uporem starają się zrealizować swoje marzenia o kulturalnym życiu. W tej wsi wzorowych producentów żywności, a nie modę, nie je się nieustannie zagrody, jest sporo młodych rolników, którzy obejmują gospodarstwa po rodzicach. Dla nich to ojcowie starają się urządzić wieś tak, aby nie uciekali do miasta.

Starsi rolnicy jeszcze przed wojną myśleli o wiejskim domu kultury. Później „Wiciowych” zebrali i szkoleń snuli plany, jak będzie taki dom wyglądał. Pod koniec lat czterdziestych wspólnym czynem dom zbudowali.

— Parterowy był, niezbyt duży, ale nam się wydawał najpiękniejszy pod słońcem, bo żeśmy go sami postawili. Nikt nam kredytów nie dawał, materiałów nie przydzielał, sami się o wszystko staraliśmy.

Opowiadając o tym jeden z członków ówczesnego komitetu budowy, rolnik Czesław Neumann, wraz z sołtysiem wsi Stanisławem Wnukiem pokazuje obecny dom kultury.

Ten dom ma już zbudowane niedawno piętro, na którym mieści się biblioteka wiejska, prowadzona przez Danutę Jurgową. W przybudówce jest bar, niestety, mała salka do zebrania zajmuje agent baru na miesz-

kanie. Mieszkańcom wsi, zwłaszcza młodym, wcale się to nie podoba, bo nie mają gdzie się spotykać, podyskutować. W dużej sali, pachnącej jeszcze świeżym pokostem od założonej jesienią podłogi, udekorowanej girlandami zabawowych dekoracji, trudno organizować spotkania w bardziej kameralnej atmosferze. Byli już różne pisma i petycje w sprawie tego mieszkania dla agenta, nawet rolnicy oferowali lokum u siebie, lecz bez rezultatu. Tak mija się z celem inicjatywa mieszkańców, którzy w ostatnich dwóch latach wiejski dom kultury rozbudowali w czynie społecznym.

JAK TRZEBA — IDĄ WSZYSCY

Ledwie się uporał z rozbudową domu kultury, a tu już prezes ochotniczej straży pożarnej Marceli Piasecki skrzyknął ochotników do budowy strażnicy. Remiza strażacka wprawdzie we wsi jest, ale za mała, zupełnie nie przystosowana do nowoczesnego sprzętu przeciwpożarowego. Zamieni się ją więc w podręczny magazyn. Nową strażnicę społeczny komitet planuje rozpocząć wiosną. Miejsce już wyznaczono w pobliżu sklepu GS. Staną wszyscy do pomocy: młodzież obok statecznych gospodarzy i gospodyń, skorych zawsze do społecznego działania. I znów w tym komitecie budowy znajduje się Józef Neumann, prezes Koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. We współpracy z Sylwestrem Szczepaniakiem — sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, sołtysiem Stanisławem Wnukiem — zasłużonym nauczycielem kilku pokoleń młodych w Wyrzecie, z podsołtysiem Hieronimem Jurgą i innymi gospodarzami, zawsze mogą liczyć na pomoc w społecznym czynie.

— Jak trzeba, to idą wszyscy!

I rzeczywiście tak będzie. W tej wsi wbrew jej nazwie — nie wyrzekanie się słyszy, lecz wciąż o nowych inicjatywach. MARIA POLCYNOWA

Kraj rewolucyjnych reform

Czy w Polsce dokonała się rewolucja? Czy przemiany, które w naszym kraju zostały przeprowadzone w latach czterdziestych miały rzeczywiście charakter rewolucji? Wyjaśnienie tej kwestii już na wstępie jest uzasadnione, bowiem pojęcie „rewolucji” często bywa kojarzone jedynie z gwałtownym przewrotem zbrojnym. W szerszym znaczeniu oznacza ono jednak proces przemian społeczno-ustrojowych, kulturowych itp., prowadzących do zbudowania nowego ustroju. Nie ma więc wątpliwości, że w Polsce dokonała się rewolucja socjalistyczna. W tym procesie nie zabrakło elementów walki zbrojnej, bowiem w wyniku terroru rozpętanego przez reakcyjne podziemie zginęło w walkach przeszło 20 000 osób.

W poglądach na charakter rewolucji w Polsce dokonała się ewolucja. W latach pięćdziesiątych i później przeważało zdanie, iż miała ona dwa etapy — ludowo-demokratyczny i socjalistyczny. Zwolennicy tego poglądu wychodzili z założenia, że wojna narodowo-wyzwoleńcza i antyfaszystowska przekształciła się w rewolucję ludowo-demokratyczną, która ich zdaniem, w toku demokratyzacji oraz zmian w układzie sił klasowych — stworzyła warunki do dokonania przemian socjalistycznych. Nie była ona jednak jeszcze początkiem dyktatury proletariatu; rewolucja socjalistyczna miała się jakoby rozpocząć dopiero w 1948 r. Ostatnio przeważa jednak zdanie, iż zapoczątkowany w 1944 r. proces rewolucyjnych przemian był jednolity i ciągły, od początku prowadzący do urzeczywistnienia socjalizmu.

PRL od początku swego istnienia orientowała się na socjalistyczny kierunek rozwoju Polski. W deklaracji programowej „O co walczymy?” sformułowano wyraźnie stanowisko w sprawie ustroju powojennej Polski. Postulaty sprawowały się w zasadzie do przeniesienia ogólnodemokratycznych, ale jednocześnie były zapowiedzią rewolucji socjalistycznej.

W ramach państwa demokratycznego — pisało w deklaracji — klasa robotnicza i mas pracujących Polski dążyć będą do przejścia do ustroju socjalistycznego, by raz na zawsze położyć kres wyzyskowi człowieka przez człowieka (...). Wymownym dowodem wyboru socjalistycznej perspektywy rozwoju kraju, było również podkreślenie przez PPR, że kierowniczą siłą tych rewolucyjno-demokratycznych przeobrażeń będzie klasa robotnicza.

Na takiej płaszczyźnie PPR chciała zjednoczyć większość narodu pod kierownictwem klasy robotniczej. Była to w warunkach okupacji jedyne słuszna strategia, torująca drogę do ustanowienia demokratycznej władzy w wolnej Polsce.

Utworzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 4 lipca 1944 r. i zaistnienie przezeń rewolucyjnej reformy społeczno-ustrojowej były

zwycięstwem strategii PPR. Powstanie rządu rewolucyjnego miało przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju kraju. Program budowy nowej Polski nakreślony został w Manifestie Lipcowym. Na czoło wysunięto walkę z okupantem, przejście pod tymczasowy zarządek państwa zakładów i fabryk znajdujących się dotąd w rękach władz hitlerowskich i kolaborantów, wywłaszczenie bez odszkodowania majątków obszarniczych i podział ziemi między chłopów, stworzenie demokratycznego aparatu władzy. Chwilowo zrezygnowano natomiast z wysuwanej w programie PPR hasła nacjonalizacji wszystkich ważniejszych gałęzi gospodarki narodowej. Uwzględniając warunki międzynarodowe i specyficzny na sytuację polską PPR obraca kurs na stopniowy proces pokojowego przetransformowania

je stanowisko w sprawie zakresu, kierunku i tempa przemian rewolucyjnych w Polsce. Partia, wypowiadając się na rzecz nacjonalizacji podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Występując z takim programem, zakładała jednocześnie potrzebę stworzenia warunków dla działalności różnorodnych form spółdzielczości (dopuszczając też istnienie gospodarki drobnotowarowej, podkreślając, że trzeba ją będzie poddać kontroli państwa).

W 1944 r. PPR sformułowała zadanie w kwestii agrarnej — na plan pierwszy wysunęło przeprowadzenie reformy rolnej, po której — zakładano — dominować będzie drobnotowarowa gospodarka chłopska. Akcentowano także konieczność rozwoju rozmaitych form spółdzielczości wiejskiej, a przystąpienie w 1947 r. do tworzenia tzw. wzorcowych wsi samopomocowych, wskazywało, że w podstaw tej polityki tkwiła idea socjalistycznej przebudowy wsi.

Równocześnie dokonywano zmian w systemie oświaty i w kulturze. Coraz szerzej w tych dwóch dziedzinach dochodziły do głosu sły marksistowskie, a rozbudowa bazy materialnej, oświaty i kultury miała stać się podstawą rewolucji socjalistycznej również w tych dziedzinach. Główne kierunki reformy wyrażały się w czterech hasłach: szkole jednolite, powszechna, publiczna i bezpłatna. Podstawowa zasada nowej polityki kulturalnej było stworzenie warunków umożliwiających masom ludowym, jak najszerzej korzystanie z całego dorobku kultury ogólnopolskiej.

Doniosłe znaczenie w przygotowaniu ofensywy socjalistycznej odgrywały w latach 1947—1948 dyskusje między PPR i PPS. Część działaczy PPS nie rozumiała istoty państwa socjalistycznego i jego roli w budownictwie socjalizmu, traktując państwo jako twór ponadklasowy i w związku z tym odrzucała konieczność wprowadzenia dyktatury proletariatu. Z tymi poglądami polemizowała PPR. Wskazywała ona, że nie można budować socjalizmu, nie stwarzając odpowiednich dla niego podstaw materialnych; że żadna klasa społeczna nie rezygnuje dobrowolnie ze swych pozycji, a tocząca się w kraju walka klasowa jest ogólną prawidłowością i wymaga ze strony władzy ludowej zdecydowanego, rewolucyjnego działania. Pod wpływem takiej argumentacji PPS zerwała ze starymi koncepcjami socjaldemokratycznymi.

Uchwalona na Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 roku „Deklaracja ideowa PZPR” wytyczała długofalowy program budownictwa socjalistycznego w Polsce. W „Deklaracji” dokonano oceny klasowej istoty ukształtowanego po wyzwoleniu państwa i jego ustroju. Wskazano, że w wyniku przemian politycznych i reform społeczno-gospodarczych powstało nowe państwo.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI



W cyklu publikacji „Polska 1944—1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesora Stanisława Kubisa, docentów Czesława Mojsiewicza i Józefa Orczyka oraz doktora Marka Żurawskiego. Autorem artykułu który drukujemy dzisiaj, jest historyk, dr Kazimierz Robakowski, adiunkt w Zakładzie Historii Polski Ludowej Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

rewolucji ludowo-demokratycznej w socjalistyczną. A wysunięcie na czoło wspomnianych zadań było podjętym potrzebą zdobycia dla ich realizacji jak najszerzych mas społeczeństwa i likwidacji wśród nich wpływów „obozu londyńskiego”.

PPR przewidywała, że budowa ustroju socjalistycznego będzie przebiegała w ostrej walce z siłami reakcji, a także z obroną zdobyczy rewolucji i ciągłości procesu rewolucyjnego. Byłoby niemożliwe bez zorganizowania silnego aparatu państwowego. PPR wspólnie z innymi ugrupowaniami demokratycznymi organizowała rady narodowe. W początkowym okresie spełniały one rolę terenowych ogniw władzy, później przystąpiono do tworzenia terenowej administracji państwowej. Zakładano, że zarówno one oraz wojsko, milicja, Służba Bezpieczeństwa muszą być zbudowane od podstaw, a decydujący wpływ na ich działalność winna wywierać partia.

PPR od początku formułowała wyraźnie swo-

zabierającego pracę do domu. Sami reszta robią samo. Powstaje wokół takiego stylu pracy sztuczny szkodliwy mit rekowej pracowitości, podczas gdy w gruncie rzeczy ma się do czynienia z całkowitym odmiennym zjawiskiem. Najczęściej bowiem jest to wynik nieporadności organizacyjnej, nieumiejętności zmieszania się w normalnym czasie pracy.

Wreszcie organiczną częścią składową systemu zarządzania jest atmosfera pracy, wytwarzana przez szefa i wszystkich zatrudnionych, harmonijne zgranie danego zespołu stanowiącego podstawowy warunek prawidłowego funkcjonowania każdej instytucji i realizacji każdego zadania.

Jak eliminować błędy w

JERZY BOHDANOWICZ

Bez komputera

Sztuka zarządzania

w instytucji czy przedsiębiorstwie powoduje kryzyżowanie się poleceń i dyspozycji, kiedy wydawane są danemu stanowiisku wykonawczemu przez różne szczeble zarządzania, często różniące się między sobą merytorycznie. Jeżeli uwzględnimy jeszcze apodyktyczność egzekwowania skrzyżowanych poleceń, obraz chaosu i nerwowości panującej w instytucji będzie niemal kompletny.

Wydając polecenie, kierownik powinien zająć czas niezbędny dla jego

czym nie są to tylko specyficznie polskie grzechy główne. Rol się od nich wszędzie, półki pełnią od dzieł teoretycznych omawiających skutki błędów i nieprawidłowości w zarządzaniu. Wymieńmy niektóre z nich.

Szczególnie kłopotliwym zjawiskiem jest chwiejność decyzji, ich odwołanie lub korygowanie. A przecież następuje to często wówczas, gdy pierwotna decyzja znajduje się już w fazie realizacji. A więc trud i środki już zaangażowane, skutki tego mogą być katastroficzne. Błąd, nieprawidłowość zarządzania przynosi wymierne negatywne skutki materialne, czy listraty.

Jeszcze gorsze skutki rodzące autentyczny bałagan

Kierowanie pracą przedsiębiorstw staje się coraz trudniejsze. Wynika to zarówno z obiektywnych warunków współczesnej cywilizacji przemysłowej, rosnącego kręgu uzależnień, jakim podlegają organizacje gospodarcze, jak i z pogłębiających się trudności osobistych lat. Gdy zaczyna brakować surowców, energii, czasem i siły roboczej przedsiębiorstwa zaczyna pracować inaczej. Zachodzi konieczność innego rozkładania akcentów gospodarowania, trzeba zajmować się operatywnie tematami regulowanymi ongiś automatycznie.

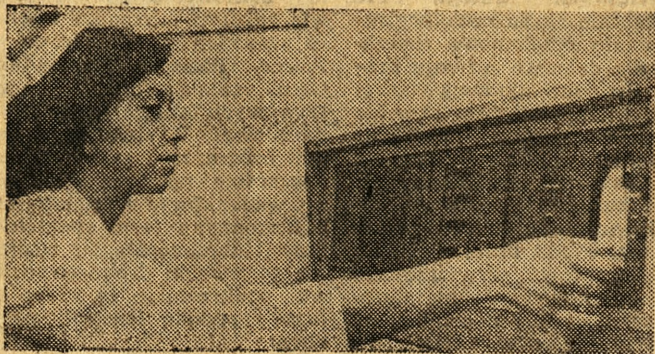
Rzuca to na styl pracy kierownictwa rodzi niebezpieczeństwo pogłębiania się niekorzystnych zjawisk w procesie zarządzania. Przy

SPRAWY NIE TYLKO KOBIET

SPRAWY NIE TYLKO KOBIET

SPRAWY NIE TYLKO KOBIET

W służbie chorych



Skomplikowana aparatura szpitalna wymaga od pielęgniarek dodatkowych umiejętności zawodowych. Nawet najdoskonalszy sprzęt medyczny nie zastąpi jednak serdeczności i opieki dziewczyn w białych czepkach. Pielęgniarka Lucyna Biała obsługuje pulpity kontroli akcji serca w Szpitalu Kolejowym w Puszczykowie. Fot. — R. Królak

DZIEŃ KOBIET stał się świętem niemal rodzinnym. Nie sposób pominąć tej daty w kalendarzu. Dzisiaj więc przeznaczyliśmy dwie kolumny na opowieść o życiu i pracy mieszkank Wielkopolski. Piszemy o bardzo młodych i starszych, o dziewczętach szukających swojego miejsca w życiu, robotnicach, działaczkach. O współczesnych kobietach, które łączą obowiązki zawodowe z macierzyństwem, z prowadzeniem domu.

Dziewczeta w mundurkach

„Wstępowałam do Ochotniczego Hufca Pracy, aby udowodnić sobie i innym, że po jego ukończeniu jest się czołwiekiem, który ma dobre miejsce w społeczeństwie...” — tak napisała w szkolnym wypracowaniu jedna z junacek żeńskiego hufca OHP w Pile. Była to odpowiedź na pytanie, dlaczego zdecydowała się na wybór tej właśnie drogi do samodzielnosci. Młoda dziewczyna na trafiła do Pily, aby zdobyć atrakcyjny zawód, ukończyć szkołę. Czy spełniły się te marzenia?

Żeński hufiec OHP w Pile powstał trzy lata temu. Bezpośrednim powodem jego utworzenia był brak rąk do pracy przy stale zwiększającej się w mieście powierzchni terenów zielonych, która wynosi już 150 ha. Tereny zielone są dumą mieszkańców grodu Staszica, nie też dziwnego, że za loga Zakładu Zieleni Miejskiej i dziewczęta w niebieskich mundurkach cieszą się ich sympatią. Tylko w ubiegłym roku junaczki zasadziły 15 000 drzew i krzewów oraz 100 000 różnych gatunków kwiatów.

Trzy lata temu do hufca trafiło pięćdziesiąt dziewcząt. Różne były ich wcześniejsze losy. Różne powody sprawiły, że dziewczęta te przedtem stały na uboczu warko płynącego życia. Większość nie miała skończonej szkoły podstawowej, nie posiadała zawodu. Trafiły do Pily, aby zdobyć atrakcyjny zawód ogrodnika terenów zielonych i kwaciarza. Chciały tu znaleźć swoją życiową szansę. Tak też się stało. Jeszcze w tym miesiącu otrzymają dyplom ukończenia hufca. Osiągnięto dużo: wykształcenie i ciekawy zawód. To był ich najważniejszy cel, choć tak się okazało, dziewczęta w hufcu zyskały znacznie więcej. „Wystartowały” bardzo ostro. Najpierw uczyły się zawodu. W skwarze słońca, w ulewnych deszczach ćwiczyły

cierpliwość, systematyczność, uczyły się żyć w zespole. Zanim się obejrzały, była zima i przyszły nowe obowiązki — uzupełnianie wykształcenia.

— Decydowaliśmy się na stworzenie hufca z dużymi obowiązkami — stwierdza dyrektor Zakładu Zieleni Miejskiej — Konrad Klessa. Nie mieliśmy w tym zakresie żadnego doświadczenia. Zaryzykowaliśmy i dziś można śmiało powiedzieć, że się udało. We wrześniu ubiegłego roku do hufca przyszło 60 nowych dziewcząt i liczy on obecnie 110 osób, to jest prawie pięćdziesiąt procent całej naszej załogi. Od pierwszych dni staliśmy się im stworzyć optymalne warunki socjalno — bytowe, możliwość nauki w szkole i w czasie praktycznej nauki zawodu. Junaczki to doceniły. W czasie pobytu w hufcu nabrały ogłady, nowych dla nich korzystnych obyczajów, ubierają się nie gorzej od innych dziewcząt z miasta. To już nie te same dziewczęta, co na początku. Wrosły bardzo mocno w środowisko.

Popularność żeńskiego hufca OHP w Pile nie jest dziełem przypadku. Jest to wynik dobrze prowadzonej działalności wychowawczej, interesująco zorganizowanego czasu wolnego. A przecież hufiec to zespół różnych charakterów, osobowości, do których trzeba było podejść z dużym wyrozumieniem pedagogicznym. Zada nie, jakie wziął na swoje barki OHP, było trudne i złożone. Trzeba było przetransformować dziewczęta również do życia. Hufiec to była ich szansa.

W ciągu kilkunastu lat edukacji junaczki nauczyły się bardzo dużo. W organizowaniu różnych przedsięwzięć z pomocą przyszły im zakład pracy, organizacje społeczne, Liga Kobiet. Wspólnie z Ligą Kobiet prowadzi się studium wiedzy o rodzinie, kursy pie-

lęgnacji skóry i makijażu, pielęgnacji włosów i sztuki czyszczenia. Nie zabrakło spotkań z lekarzem, psychologiem i innymi specjalistami. Nic też dziwnego, że siedziba hufca przy ulicy Motylewskiej, położona trochę z dala od miasta, tętniła życiem. Na spotkania przyjeżdżał tu znany dziennikarz, literaci, piosenkarze. Nadto junaczki miały odpowiednie warunki do rozwijania własnych uzdolnień. Ciekawe osiągnięcia zanotowała pracownia plastyczna.

Sukcesy wychowawcze nie mogą przysięść mankamentów. Jest ich jednak znacznie mniej, niż można przypuszczać. Przydałoby się więcej pieniędzy na jeszcze lepsze wyposażenie hufca, na wycieczki, prelekcje, działalność sportowo — rekreacyjną, hotel robotniczy dla dziewcząt, które skończyły hufiec i podejmują pracę w przedsiębiorstwie do czasu otrzymania własnego mieszkania. Dziewczęta asymlują się w środowisku, w którym pracują. Dwie junaczki, po ukończeniu hufca wychodzą za mąż, a jednocześnie innych podejmują stałą pracę w Zakładzie Zieleni Miejskiej w Pile, mając zamiar uczyć się dalej. Wszystkie części zarobionych pieniędzy przekazywały na książeczki mieszkaniowe. Chcą tu pozostać na stałe.

W kraju jest to jedyny tego typu hufiec. Jego dobrą pracą i działalnością wychowawczą potwierdza m. in. zdobycie drugiej nagrody w ogólnopolskim konkursie na najlepszy hufiec żeński OHP oraz drugie miejsce w konkursie hoteli robotniczych, zorganizowanym przez redakcję „Trybuny Ludu”. Największym osiągnięciem dziewcząt w niebieskich mundurkach jest jednak to, że nauczyły się żyć w kolektywie, w społeczeństwie. Dzieci OHP mogą samodzielnie wchodzić w nowy etap życia.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

Dotrzeć do każdego środowiska

Na poznańskich Jeżycach, jak w każdej dzielnicy dużego miasta, przed południem spotkać można dostojnie poruszających się emerytów, dzieci oraz niepełne kobiety, które nie pracują zawodowo. Za to po południu ulice wypełniają się kobietami pracującymi. Poznać je łatwo po siatkach z zakupami, które dźwigają, po pośpiechu. Wiadomo, pędzą do domu „na drugi etap”. Trudno wymagać, aby zauważyły afisz przed „Samem”, że „dzisiaj w świetlicy odbędzie się prelekcja na temat...”. Na dodatek w zwartej zabudowie starych Jeżyc wśród secesyjnych kamienic trudno znaleźć miejsce na klub, świetlicę. A jednak właśnie nie na Jeżycach w Poznaniu kobiety znajdują czas i ochotę by popracować społecznie.

Od pięciu lat w ostatnią niedzielę kwietnia właśnie one przysięgają do czynu społecznego. Porządkują Park Sołacki, tereny wokół zakładów pracy, szkół. Kiedy do pracy przystępuje 1 500 osób, tak jak było w ubiegłym roku, wygląda to imponująco. Ażebymy robotę dawała wymierne efekty, trzeba całe przedsięwzięcie solidnie przygotować. Maria Kudłowa, przewodnicząca Dzielnicy Rady Kobiet, prace przygotowawcze rozpoczyna dużo wcześniej. Przedsięwzięcia gromadzą sprzęt, ona przy pomocy członkiń organizacji kobiecych — miejscowych. W tym roku wzorem Jezyce do czynu przystąpiła mieszkanka całego województwa poznańskiego.

Niedawno adresu Dzielnicy Rady Kobiet na Jeżycach szukała gospodyni domowa zamieszkała w Smochowicach, beryferyjnej części dzielnicy. Przypadkowo trafiła na imprezę organizowaną przez tę organizację. Impreza tak się jej podobała, że swój wolny czas i chęć działania postanowiła zaoferować tej organizacji kobiecej.

Imprezy, spotkania organizowane na Jeżycach przysporzyły Dzielnicy Radzie Kobiet wielu przyjaciół i sympatyków. Znacznej liczbie mieszkank, szczególnie niepracujących, ułatwiały pierwsze kontakty środowiskowe. Najważniejszą imprezą jest zawsze koncert z okazji Dnia Kobiet.

Szczęśliwie się składa, że władze polityczne i administracyjne dzielnicy przywiązują znaczenie do działalności kobiet, uczestniczą w ich spotkaniach, imprezach. Inicjatorcą większości poczynań, między innymi czynu społecznego, jest właśnie Maria Kudłowa,

mieszkanka... sąsiedniej dzielnicy, która związała się przed laty z Jeżycami. A że znalazła tu sprzyjającą atmosferę, zaadaptowała się na dobre. Tu nie dawno po raz czwarty wybrała ją radną. Doświadczenia zdobyte także w komitetach rodzicielskich i Lidze Kobiet, zaowocowały w integracji ruchu kobiecego.

Dobrym pomysłem było organizowanie spotkań w kolejnych osiedlach. Dzięki temu poznawała ich problemy, pracę klubów. Objęła przewodnictwo Rady od momentu jej powołania, a więc model działania musiała kształtować sama. Wprowadziła nowe pomysły, dyplomatycznie, by nie tylko nie zrazić ludzi, lecz by ich pozyskać. Od niedawna koncentruje uwagę na działalności kobiet w środowisku. Na wiazała, jako przewodnicząca Dzielnicy Rady Kobiet, kontakt z komitetami osiedlowymi, upatrując w nich sprzymierzeńców. Sama była na spotkaniach w osiedlach, notuje postulaty kobiet i wnioski.

Bardzo konkretne są rezultaty współpracy z komitetami osiedlowymi Jezyce-Zachód, Jezyce-Dolne i Jezyce-Ogrody. Przedstawicielki tych komitetów mają na swoim koncie nie jedną wygraną „batalię” o placówkę handlową, uczestniczyły w komisjach przyjęć do przedszkoli, na kolonie zdrowotne, przeprowadzały kontrole półkolonii, kolonii, obozów. Poznały bliżej problemy ekonomiczne swoich osiedli, kraju. Ta wiedza dzieli się we własnym środowisku, organizują ją zająć dla dzieci. Maria Kudłowa, wykorzystując uprawnienia radnej, postulat mieszkank Jezyce przedstawia na sesjach, zabiega o ich realizację. Tak było w przypadku miejsc w przedszkolach, zmian w charakterze placówek handlowych.

Prelegenci zapraszani na zebrania kobiecego aktywu przekazują im wiedzę o poprawach gospodarczych, analizują źródła i przyczyny trudności, wskazują na środki ich przeciwdziałania. Można być pewnym — mówi Maria Kudłowa, że o zasłyszanych problemach kobiety będą dyskutowały w swoich rodzinach, kręgach towarzyskich, a dzięki temu wzrosnie społeczna świadomość. Bieżąca informacja o rozwoju społeczno-gospodarczym dzielnicy i miasta pozwala na rozwiązywanie problemów w miejscu zamieszkania. Wykład ekonomisty, prawnika zaplanowany jest obok cotygodniowych pokazów garmateryjnych w ośrodku Społeczności „Praktyczna Pani”. Tak jest

w codziennym życiu kobiet. Sprawy wielkie przeplatają się z mniejszymi, pozornie nie ważnymi, sprawy wychowawcze z kulinarnymi. Wszystkie — dotyczą rodziny.

W Międzynarodowym Roku Dziecka kobiety, wspólnie z Dzielnicowym Zarządem Opieki Zdrowotnej planują kampanię na rzecz racjonalnego żywienia dzieci. Maria Kudłowa liczy, że przy pomocy lekarzy-pediatrów wzrośnie świadomość rodziców w tym zakresie. Ma pomysł zorganizowania tanich, ciepłych posiłków dla wszystkich uczniów w czasie godzin nauki.

Do stworzenia wspólnego frontu wychowawczego przystąpiono już dawno. Trwałe postawy ma współdziałanie Dzielnicy Rady Kobiet ze szkołami i komitetami rodzicielskimi, z Towarzystwem Pomocy Dzieciom. Aby umocnić więź środowiska ze szkołą, Maria Kudłowa rekomenduje dyrektorem działaczki do komitetów osiedlowych i środowiskowych. W Klubie „Wierzbak” działa z powodzeniem punkt opieki nad dziećmi, z którego uczniowie udają się do szkoły pod opieką nauczycielki. W Międzynarodowym Roku Dziecka starym zwyczajem nie zabraknie też książeczek mieszkaniowych dla pensjonariuszy Domów Dziecka.

Ale liczy się przede wszystkim działalność na co dzień, dla dzieci, dla dorosłych, dla seniorów. Środowiskowy Klub Seniora „Złota Jesień” przy ulicy Zaczęcie skutecznie chroni przed samotnością.

Dzielnica Rada Kobiet obejmuje swoim zasięgiem wszystkie organizacje kobiece — Ligę Kobiet, Komisję Kobiet Pracujących, Organizację Rodzin Wojskowych, Rodzin Mili cyjnych, koła spółdzielczych, działaczki osiedlowych komitetów, w tym kobiety pracujące, które nie należą do organizacji. Inspiruje, koordynuje ich działalność po to, by nie dublować jednych a nie przeoczyć drugich spraw. Sojuszników znajduje w KD PZPR i podstawowych organizacjach partyjnych, w radach zakładowych. Praktyka wykazała, że czynni kiem integrującym są wspólne imprezy (szczególnie te, na które przychodzą gospodarze dzielnicy) oraz dowody pamięci, takie np. jak wystawy w ubiegłym roku imienne życzynia z okazji Dnia Matki.

Każdego roku spora liczba odznaczeń państwowych, resortowych, regionalnych przypada działaczkom organizacji kobiecych. Świadczy to o rosnącej ich randze i społecznym uznaniu.

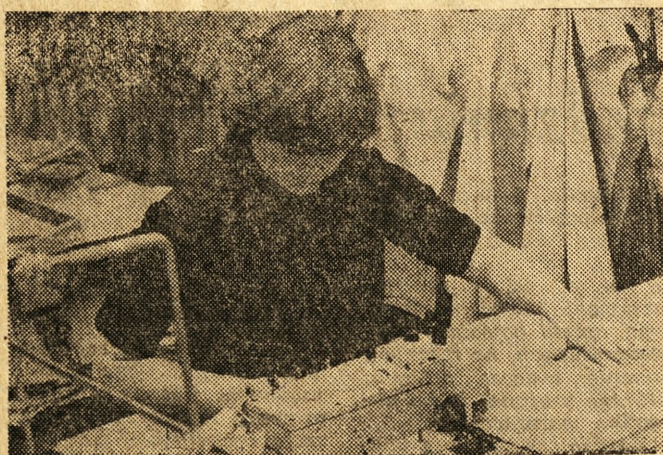
BARBARA GRZEGORZEWSKA

Miesiąc po miesiącu powtarzała się ta sama historia. Zarobki pracownic w jednej brigadzie różniły się znacznie. I nie można było tego tłumaczyć brakiem umiejętności, bowiem okres przyuczenia do zawodu minął dawno. Warunki pracy niby te same dla wszystkich kobiet, a wyniki — różne. Wydawałoby się, że to, ile która zarobi w ciągu ośmiu godzin, nie powinno niepokoić nikogo poza zainteresowanymi. Dla zakładu nie ma sprawy, dopóki wykonywane są plany a te na ogół były realizowane. Choć nie zawsze. W akordzie od razu widać, która jest bardziej zręczna, a która mniej. Jednak kierownictwu rawickiej „Modeny” nie dawały spokoju niskie pensje. Obliczono średnią dla brigady, zaczęto analizować otrzymane zarobki znacznie niższych od średniej.

— Przypuśćmy — mówiono na Egzekutywie Komitetu Zakładowego PZPR — że młode dziewczyny mieszkające przy mamie może być obojętne, gdy dostaje wypłatę niższą od koleżanki. Ale kobietom obciążonym dziećmi, rodziną —

tym z Rawicza i tym z okolic. Wstają o czwartej, telepiją się autobusami w deszcz i mróz, przecież nie z nudów W „Modenie” zdawano sobie sprawę z potrzeb pracownic.

A że ich interes jest zbieżny z interesem zakładu? Wiadomo — większa produkcja pomnaża zyski fabryki i szwaczek. Na posiedzeniach Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zar-



Coraz więcej kobiet ma pełne kwalifikacje zawodowe. Zdobywają je często nie przerywając pracy mając „na głowie” dom i dzieci. Są ambitne i pracowite. W rawickiej „Modenie” szycie modnej odzieży wymaga skupienia. Bogusława Demut obsługuje maszynę szyjącą kilkanaście ściegami równocześnie. Komplet „safari” ze słabowaniami zadowolili zapewne eleganki w kroju z granicą. Fot. — R. Królak

W rawickiej „Modenie”

Powiedz ile

kladowej, dyrekcji, dyskutowano nad przyczynami słabej wydajności. Maszyna furkocze non stop, a wyniki wcale nie najlepsze. Inne wychodzą na papierosa, na herbatę, a zarabiają tyle samo. Może mają kłopoty w domu z dziećmi, z mężem, może źle się czują w brigadzie albo nie lubią swojej pracy? — zastanawiano się. Ktoś wpadł na pomysł, aby porozmawiać z tymi, które pracują wolniej. Po przyjaźnielsku. Najpierw utworzono, jak mówi sekretarz KZ PZPR — Jadwiga Becielewska, kolektyw czuwający nad każdym z pięciu zespołów produkcyjnych. Powołano do kolektywu przedstawicieli partii rady zakładowej, dyrekcji, organizacji młodzieżowej. Przeglądano się ludziom, obserwowano i gdy zachodziła potrzeba — pomagano.

Pierwsze rozmowy odbyły się przed trzema laty. Wzbudziły niepokój. Załoga musiała się przekonać, że nie są one wymierzone przeciwko pracownikom, lecz odwrotnie — są podsygnalizowane życzliwością.

— Zrozumieliśmy — mówiono, twoja koleżanka zarabia dziennie kilkadziesiąt złotych więcej od ciebie. I wtedy najczęściej kierownik zakładu — Czesław Wierucki, kierownik działu służb pracowniczych — Włodzimierz Wujec i sekretarz Jadwiga Becielewska dowiadywały się, że pani X wolałaby pracować w innej brigadzie, a jej koleżanka twierdziła, że nie znosi na przykład przyszywania rękawów. Były też przypadki, gdy kobiety prosiły o możliwość pracy na jednej zmianie, bo niepokój o dzieci, lub chęcią matkę przestawić na opiekę w domu u-

trudniał koncentrację nad sztytym płaszczem. Nierzadko zdarzało się, że przyczyną słabych rezultatów był zapijaczony mąż awanturujący się w nocy, lub utrudniony dojazd do pracy.

Rozpiętość problemów i przy czyn okazała się niemała. Z tymi, które dotyczyły produkcji, jakoś sobie poradzono, kierując kobiety do innych działów — do wzorcowni, do krojenia materiałów, do pakowania gotowych płaszczy i kurtek, czyli do zajęć odpowiadających predyspozycjom. W utemperowaniu niektórych meżów na próbę „Modeny” pomógł prokurator. Gdy trzeba było — zapiekurowano się dziećmi, pomagając w wyborze szkół, zapewniając miejsce w żłobku, przedszkolu. Zdarza-

SPRAWY NIE TYLKO KOBIECI

SPRAWY NIE TYLKO KOBIECI

Naczelnik miasta i gminy w Nowych Skalmierzycach — Władysław Janiak rozkłada wielką mapę. Płaszczyzna „jego” terenu, przypominająca rozpostarte skrzydła motyla, około 150 kilometrów kwadratowych, przeciętych na dwie niemal symetryczne połowy szosą łączącą Kalisz z Ostrowem. Ziemia rodzi tu m. in. pszenicę, jęczmień. Na siedmiuset hektarach rosną warzywa.

Miasto i gmina Nowe Skalmierzyce to jeden z tzw. kompleksowych ośrodków społeczno-gospodarczych w województwie kaliskim. Projekt przyspieszonego rozwoju miasta i gminy do roku 1985 nakłada na władze polityczno-administracyjne tego mikroregionu nowe, dodatkowe zadania. Za sześć lat plony mają wzrosnąć do około 35 kwintali z hektara, pogłowie bydła w przeliczeniu na 100 hektarów do ponad 95 sztuk, a trzody chlewnej do ponad 200 sztuk. Przewiduje się znaczny rozwój gospodarstw specjalistycznych.

Czesława Gąsiorek — I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Nowych Skalmierzycach także ma więc wiele pracy. Teraz siedzący naprzeciw siebie. Moja rozmówczyni ma nieco zmęczone, jasne, niebieskie oczy.

— Pracowałam przez rok w Wydziale Administracyjnym Komitetu. Wojewódzkiego PZPR w Kaliszu — słyszę w od powiedzi. — Nauczyłam się sze roko patrzeć na sprawy spo-

łeczno-gospodarcze, którymi wszyscy żyjemy. Oczywiście zdawałam sobie sprawę z obowiązków, decydując się na pracę w charakterze I sekretarza PZPR w mieście i gminie.

Co trzeba umieć, by móc dobrze wykonywać tyle różnych zadań? Jaką trzeba być, by

niej są jeszcze niemałe potrzeby. Rodzice domagają się dla swych dzieci opieki dziesięciogodzinnej, we wsiach proszą o dziecińce. W mieście i gminie jest już wprawdzie siedem przedszkoli i jedenaście oddziałów przedszkolnych, ale to o wiele za mało. W czynnie społecznym będzie

uczestniczą w pracach organizacji partyjnych.

Które się wyróżniają? Helena Woźniak — przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich i długoletnia działaczka społeczna w Skalmierzycach, Ludomira Chłasta — radna i działaczka partyjna, Aleksandra Biegańska — członek plenum KMG PZPR oraz komendantka Hufca ZHP w Nowych Skalmierzycach, Barbara Pussak — działaczka Ligi Kobiet i samo rządu mieszkaniec, Danuta Różalska z Dobrzecza, która jest członkiem Plenum KW PZPR w Kaliszu, Halina Lisiecka — radna, wyróżniająca się pracownica w Zakładach Mięsnych w Nowych Skalmierzycach, Czesława Czaja z Kolejowych Zakładów Nawierzchniowych.

A fakt, że pierwszy sekretarz jest kobietą, pomaga w pracy, czy może utrudnia ją? — pytam. I tu otrzymuję odpowiedź, że ważne jest to, by docierać do ludzi oraz — do sedna sprawy, poprzez poznanie różnych punktów widzenia i dokładne zbadanie zagadnienia. Pieć nie jest ważna. Liczy się praca. Na początku najtrudniej było z rolnictwem. Ale też będąc prawnikiem nie od razu można poznać wszystkie tajniki hodowli czy gospodarki ziemną.

Na koniec pytam, jak układa się praca z kolektywem. I słyszę, że — cieszy ludzka praca.

ZOFIA PACEWICKA

BLISKO LUDZI

rozwiązywać codziennie problemy, z którymi przychodzi ludzi?

Czesława Gąsiorek po prostu — ludzi — lubi, chce być blisko nich. Przez jedenaście lat pracowała w Kolejowych Zakładach Nawierzchniowych w Nowych Skalmierzycach. To także była praca z ludźmi — kierowała tam działem spraw pracowniczych. Poznała życiowe problemy tylu ludzi, nauczyła się widzieć troski i zmartwienia innych.

Rozmawiając i obserwując reakcje wyczuwam dużą wrażliwość tej kobiety na ludzki los, prawdziwe zainteresowanie i utożsamianie się ze sprawami „swojego” terenu, umiejętności hierarchizowania spraw oraz odpowiedzialność za to, co się robi i jak się robi.

Sekretarz mówi z satysfakcją, że miejscowe szkolnictwo uzyskuje wyniki pozytywne, a szkoła w Nowych Skalmierzycach zasługuje na wysoką ocenę. Jednak w opiece przedszkol-

więc budowane czterooddziałowe przedszkole dla 120 dzieci w Nowych Skalmierzycach. Na terenie miasta i gminy brakuje też żłobka.

A oto kolejny problem. W Kotowiecku brak kadry medycznej, chociaż mieszkańcy dla lekarzy stoją puste. Od 1968 roku istnieje w tej wsi ośrodek zdrowia, od trzech lat nie ma tam etatowego lekarza i stomatologa. Ludzie czekają na opiekę lekarską. Lepiej z lecznictwem jest w Nowych Skalmierzycach, gdzie ze złotych Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia powstała przychodnia, a poradnie istnieją także w szkole i Kolejowych Zakładach Nawierzchniowych.

Interesują mnie sprawy kobiet. Są — słyszę — najlepszy mi sojusznikami w walce z alkoholizmem, chętnie biorą udział w akcjach i czynach na 35-lecie Polski Ludowej i w Międzynarodowym Roku Dziecka. Wiele z nich to aktywne działaczki społeczne, czynnie

Wszystko można ulepszyć

stałe domaga się nowych kursów. Czy pan uwierzy, że od mawiam przyjęcia do koła nowych członkiń? Nie mamy własnego pomieszczenia, a uważam, że liczba nie jest nam ważniejsza. Rzecz w tym, byśmy sprawnie działały i miały rzeczywisty udział w u nowocześnianiu życia i gospodarowania.

I mają. Połowa spośród członkiń nie ukończyła jeszcze 30 lat, lecz przestały mieć opinie wymyślających sztuczne problemy. Mieszkańcy przekonali się, że wszystko można ulepszyć. Tę zmianę nastawienia środowiska kobiety w Ciążeniu uważają za największe osiągnięcie swojego koła. Sposób życia, wygląd domów, obór — wszystko ma związek także z produkcją gospodarstwa.

Jeszcze przed dziesięć laty, gdy zakładano w Ciążeniu wodociąg, dla kilku rodzin wybudowano hydrofornię. Przewodnicząca, jak zawsze, była w tej pracy jedną z pierwszych. Dzisiaj w większości domów są łazienki, konieczna jest rozbudowa stacji pomp.

— Dawniej jaki dom, taka była gospodarka i obora. Mało kto zwracał uwagę na przykłąd na porządek. A przecież gdy dom czysty i łazienka, to

od razu bałagan na podwórzu zaczyna razić.

Ludzie docenili potrzebę u nowocześnienia na wsi życia i czynienia go lepszym. To właśnie w czasie spotkań koła kobiety uczyły się korzystania ze zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Tu popularyzowano pralki i urządzenia elektrotechniczne, które dzisiaj są własnością wielu kobiet.

Kobiety należą też do Spółdzielni Kółek Rolniczych. Mo że dlatego dzisiaj co trzecie gospodarstwo posiada komplet maszyn? Kierownik Ignacy Kos mał pamięta o swych paniach. Są dotacje, zawsze znajdzie się autobus, aby pojechać do opery, czy na wycieczkę.

Gdy byłem w domu przewodniczącej, trwały zapisy na zakup kurcząt. To także znak czasu. Kilka lat temu za ledwie kilka gospodyń kupowało pisklęta. A teraz — zamówiono już 8 000 kurcząt i prawie 3 000 cieków.

Kazimiera Miderska przewodniczy KGW już 15 lat. Nie pamięta, by w kole zdarzyło się jakieś sprzeczeki. Sądzi nawet, że wspólne działania poprawia sąsiedzkie stosunki. Jakos nie wypada się kłócić. Zbyt często się spotykają. Zbyt wiele razem robią. W kronice koła przeczytałem: W roku 1972 wpłacono

1 800 złotych na opiekę społeczną, 800 na odbudowę Zamu Królewskiego, powstało 16 wzorowych obór, urządzono do żynki gromadzkie, kursy gotowania i kroju. I tak co roku. Centrum Zdrowia Dziecka przesyłała podziękowania za dotychczasowe wpłaty i przekazane dla dzieci sweterki. Otrzymały też z Warszawy wózy ubiorów, kołderki i serwet. Już rozdzielili zadania między siebie, podejmując zobowiązanie z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka.

Od lat też budują drogi. Mają nawet taką, którą co roku przedłużają o kilkaset metrów. Pomagają wybudować dojazd do promu i amfiteatru, urządzić strażakom remizę. Dzięki temu jest gdzie urządzić zabawę. Teraz potrzebują własnego pomieszczenia. Mają przecież wiele sprzętu, który trzeba trzymać w domach. Spotykają się, gdzie popadnie. W Ciążeniu są jednak wolne mieszkania. Liczą na to, że do stana jakiś pokój.

—Będą miały co robić nasze następczynie — mówi Kazimiera Miderska — kiedy z moimi rówieśniczkami przekazemy im „rządy”. Nauczyłyśmy się niemało. Ale najważniejsze — nie bać się nowości i razem pracować. Bo razem można zrobić wiele.

WOJCIECH PLUTOWSKI

zarabiasz

się mniej serdeczne rozmowy, kiedy przyczyna słabej wydajności było lenistwo.

Te pierwsze rozmowy pozwoliły bliżej poznać załogę. Wiedzieli już, ile od której można wymagać i której należy pomagać. Przetaskowały się zespoły, brygady, wzrosty zarobki. Okazało się także, że do najlepiej pracujących należą kobiety samotne, jedne żywciełki rodzin. Pracowite i ambitne nie próbowały wykorzystać swojej sytuacji.

W grudniu ubiegłego roku część załogi musiała przejść do pracy parę ulic dalej, do zmodernizowanego oddziału przy ulicy Kamińskiego. Przeniesień można było dokonać drogą administracyjną. Owszem sporządzono odpowiednią listę, lecz uwzględniono wszystkie prośby o pozostawie

nie w macierzystym zakładzie. W dziale służb pracowniczych trochę było kłopotu z tą wędrówką ludu, za to obeszło się bez lez i zdenerwowana kobiet. W „Modenie” w Rawiczu dobrze wiedzą, że zadowolenie pracownika ma wpływ na produkcję.

Blisko 750 osób liczącą załogę w większości stanowią kobiety. Coraz więcej wśród nich matek małych dzieci. I podobnie jak w innych zakładach, w rawickiej „Modenie” sporo jest zwolnień lekarskich na opiekę nad chorym dzieckiem. Trudno zapobiec dziecięcej chorobie, lecz jak się okazuje zamiast biadolić i narzekać na kłopoty z kobicą załogą, tutaj poradziło sobie z tymi problemami — każda pracownica jest przygotowana do wykonywania czterech czynności

produkcyjnych i może zastąpić chorą koleżankę.

Osób bez kwalifikacji do „Modeny” się nie przyjmuje. Zawodu można się nauczyć w przyzakładowej szkole i w technikum; a do Technikum Odrzyńskiego w Lesznie kieruje zakład najlepsze pracownice. Organizuje się też kursy mistrzowskie, które wkrótce kończy 28 osób. Ostatnio stanowiska brygadzystów obejmują kobiety, na przykład Zofia Robaszevska i Maria Kolała.

A Jadwiga Beczevska? Rozpoczęła pracę w 1949 roku. Od 1963 roku jest sekretarzem KZ PZPR. Wybrana została posłanką. Pracownic z długoletnim stażem jest tutaj sporo. Kobiety przywiązują się do miejsca pracy. Odechodzą młode — po wyjściu za mąż lub na bezpłatny urlop macierzyński, ale po urlopie na ogół wracają.

W „Modenie” czyni się wiele, by ułatwić kobietom życie na przysiółkowym drugim etapie. Nowe, tuż za bramą zakładu, przedszkole wybud-

wane z własnych funduszy, jest atutem w pozyskiwaniu pracowników. W tym roku w mieście rozpoczęła się budowa żłobka. „Modena” zadeklarowała już swój udział w tej inwestycji. Stołówka, bary, kiosk spożywczy rozwiązują problem przygotowania obiadów i robienia zakupów. Przychodnia lekarska i laboratorium analityczne są na miejscu. Nie ma kłopotów z uzyskaniem wczasów, kolonii dla dzieci, choć wakacje są tu zespołowe, cały oddział bierze je jednocześnie. Zmodernizowano ośrodek rekreacyjny — wypoczynkowy w Brennie nad jeziorem Białym.

W „Modenie” nie ukrywają troski o wykonanie planów produkcyjnych (połowę z tego, co szyją przeznacza się na eksport), której wartość w bieżącym roku wyniesie 680 milionów złotych. Najlepszą gwarancją zrealizowania zadań jest oddziaływanie kobiet od codziennych kłopotów i stworzenie przyjaznej atmosfery w miejscu pracy. Tę dewizę starają się realizować.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

POLSKIE 35-lecie

15 sierpnia 1944 — W powiecie starogardzkim na Pomorzu Zachodnim zrzucono 16-osobową grupę rozpoznawczo-dywersyjną, m. in. uzyskała ona ważne wiadomości o rozmieszczeniu wyrzutni V-2. 6 września pod Brodnicą wyładowała 12-osobowa grupa. Ogółem do końca 1944 r. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce wyładowało 43 zwiadów polskich. Wiele grup wywiadowczych wyładowało w Generalnym Gubernatorstwie m. in. 17 października w lasach piotrkowskich zrzucono 12-osobową grupę pod dowództwem M. Krajewskiego b. dowódcy oddziałów bojowych ZWM w Warszawie. W okresie styczeń — kwiecień 1945 przerzucono na tyły wroga 21 grup (81 żołnierzy).

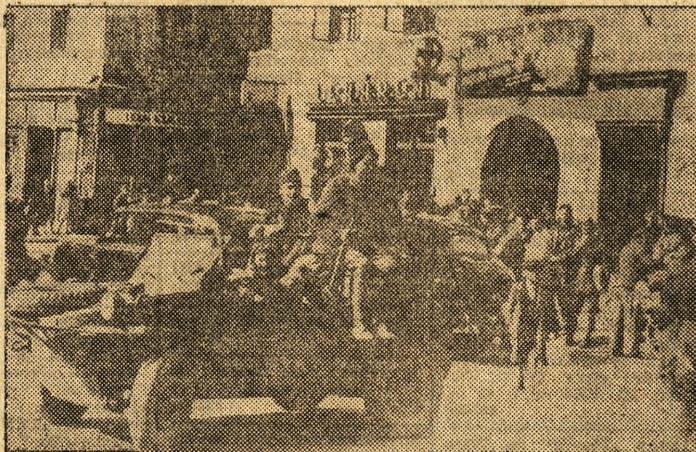
15 sierpnia 1944 — Wojska amerykańskie wyładowały w południowej Francji. Były one wspomagane przez jednostki francuskie. W desancie wzięło udział około 850 okrętów, w tym polski „Garland” oraz wiele transportowców, w tym polskie M/S „Sobieski” i M/S „Batory”. Do 20 września w południowej Francji wyładowało ponad 400 000 żołnierzy. Mimo dużego tempa działań aliantów, Niemcy zdążyli uniknąć okrążenia w środkowej Francji. Po długotrwałych walkach wojska sojusznicze potoczyły się w Burgundii. Rozwijając ofensywę w północnej Francji, wyzwoliły Paryż, w którym 19 sierpnia wybuchło powstanie. Po sformowaniu Sekwany alianci wkroczyli na teren Belgii, wyzwolili we wrześniu Brukselę i Antwerpię. Następnie opanowali ujście Skaldy, wyparli Niemców za Mozę, wkroczyli na terytorium Niemiec.

20 sierpnia 1944 — Ukazał się rozkaz Naczelnego Dowódcy WP o utworzeniu 2 armii Wojska Polskiego. Poważną trudność stanowił brak odpowiednich ludzi na dowódców jednostek. Sięgnięto po pomoc Armii Radzieckiej, gdzie służyło wielu oficerów Polaków. Ciężkie były również warunki lokalowe. Najbardziej jednak palącym i trudnym problemem było przeprowadzenie poboru rekrutów. Dekretem PKWN zostały powołane do służby wojskowej roczniki 1921—1924, oficerowie rezerwy do lat 50, a oficerowie zawodowi do lat 60. Pobór przeprowadzić miały Rejonowe Komendy Uzupelnień (RKU) od 20 sierpnia. Warunki ogólne nie sprzyjały jednak realizacji tego zadania. Brak zorganizowanego aparatu władzy stanowił największą przeszkodę. Jednocześnie ośrodki związane z emigracyjnym rządem prowadziły kampanię przeciw tzw. Polsce Lubelskiej, a w pierwszym rzędzie przeciwko mobilizacji. Propaganda ta pchnęła wielu mężczyzn podległych poborowi do band leśnych. W trakcie mobilizacji okazało się, że roczniki poborowe nie są liczne, a ich stan zdrowotny nie zadowalający. Jednocześnie poważny procent mężczyzn w wieku podlegającym poborowi pochłonięty nowo powstałymi urzędami i władzami terenowymi, Milicją Obywatelską, Służbą Ochrony Kolei itp. Mimo tych trudności armia została utworzona. Od 21 lutego 1945 podlegała operacyjnie dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, a od 19 marca dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego. Dowódcą armii był gen. Karol Świerczewski.

23 sierpnia 1944 — 1 pułk lotnictwa myśliwskiego WP „Warszawa” rozpoczął działania bojowe w rejonie przyczółka warcokomagnuszewskiego. Dzień ten od 1950 roku obchodzony jest jako święto lotnictwa polskiego.

W drugie połowie lipca 1944 lotnictwo polskie liczyło trzy jednostki około 80 samolotów. Ludowe lotnictwo w ciągu 9 miesięcy działań na froncie wykonało 13 000 lotów. Straty niemieckie zadane przez lotników polskich wyniosły m. in. 25 czołgów, 294 wagony, 1 358 samochodów. W walkach powietrznych zestrzelono 16 samolotów i 4 zniszczono na lotniskach.

27—28 sierpnia 1944 — Na zjeździe w Lublinie działacze młodzieży wiejskiej reaktywowano Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Prezesem tymczasowego Zarządu Głównego został Jan Aleksander Król.



Partyzanci na ulicach jednego z miast Słowacji. Fot. — Archiwum

29 sierpnia 1944 — Na bazie silnego rozwoju ruchu partyzanckiego, w Słowacji doszło do wybuchu powstania zbrojnego zwróconego przeciw kolaboracyjnemu rządowi prezydenta Tisy i Niemcom. Powstańcy zajęli Bańską Bystrycę, która stała się politycznym i wojskowym centrum powstania. 11 września Słowacka Rada Narodowa ogłosiła deklarację, że jako najwyższy organ krajowego ruchu oporu i jedynie uprawniona reprezentacja narodu słowackiego przejmie władzę ustawodawczą i wykonawczą oraz sprawy obrony Słowacji. Rada Narodowa proklamowała powstanie Republiki Czechosłowacji, jako państwa dwóch narodów: Słowaków i Czechów. Powstańcy (żołnierze i partyzanci, około 65 000) opanowali obszar środkowej Słowacji, wokół którego zorganizowali obronę przeciwko wojskom niemieckim, liczącym łącznie 8 dywizji. Armia Radziecka udzieliła powstańcom znacznej pomocy. Wojska radzieckie i korpus czechosłowacki uderzyły 8 września z rejonu Krosna w celu udzielenia pomocy powstańcom. Po krwawych walkach dopiero 6 października opanowały przełęcz Duklińską i wkroczyły na teren Czechosłowacji. Przez dwa miesiące wojska powstańcze wiązały znaczne siły niemieckie, zadając im dotkliwe straty. 27 października padła Bańska Bystrzyca, kilka dni później część jednostek powstańczych uległa rozproszeniu. Wobec przewagi niemieckiej powstańcy zostali zmuszeni do opuszczenia wyzwolonych przez siebie terenów i zepchnięci w góry, gdzie dotrwali do ostatecznego zwycięstwa Słowacji. W toku powstania Niemcy stracili około 40 000 żołnierzy oraz znaczne ilości sprzętu wojskowego. Po stronie powstańców zginęło około 10 000 żołnierzy i partyzantów, a około 30 000 zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych. W powstaniu tym wzięła aktywny udział licząca około 250 osób, grupa Polaków.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

KIERMASZ WIOSENNY WPHW

W HALI NR 8 MTP W POZNANIU WEJŚCIE OD UL. SWIERCZEWSKIEGO

W DNIACH OD 15 LUTEGO DO 14 KWIETNIA BR.

CZYNNY BĘDZIE CODZIENNIE W GODZINACH OD 11-18

W NIEDZIELE OD 10 - 14

W PONIEDZIAŁKI KIERMASZ NIECZYNNY

HANDLOWCY M. POZNANIA POLECAJĄ:

- konfekcję, dziewiarstwo, tkaniny, koszule oraz artykuły po obniżonych cenach
- galanterię odzieżową i skórzaną oraz obuwie
- upominki, zabawki, artykuły papierniczne i pamiątki
- rowery i artykuły sportowo-turystyczne
- słodycze i wyroby garmazeryjne.

UWAGA RODZICE!

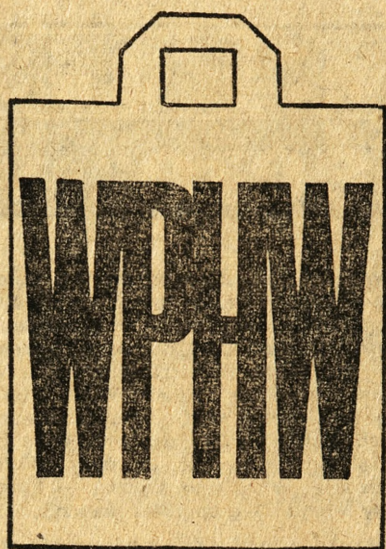
W związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka na kiermaszu znajdują się stoiska „Wszystko dla dziecka” a dodatkową atrakcją jest salon gier i zabaw dla dzieci.

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.



MIĘDZYNARODOWY ROK
DZIECKA 1979

61-K1



KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”

Spółdzielnia Pracy w Poznaniu

ZAKŁAD NR 1, ul. Wieruszowska 10, tel. 672-051

PRZYJMUJE ZLECENIA

w ramach usług dla ludności

w zakresie:

- WYKONYWANIA DRZWI ZEWNĘTRZNYCH oraz BRAM GARAŻOWYCH,
- KOMPLETNEJ STOLARKI OKIENNEJ w domkach jednorodzinnych,
- UKŁADANIA WYKŁADZIN DYWANOWYCH (import NRD),
- MALOWANIA i TAPETOWANIA (tapeta import).

ZAKŁAD NR 5, ul. Górecka 16, tel. 320-091

WYKONUJE USŁUGI

w zakresie:

- MONTAŻU STROPÓW DZ3 w budynkach mieszkalnych, gospodarczych, inwentarskich na terenie miasta Poznania i okolicy,
- SPRZEDAŻY NADPROŻY L-19.

ZAPEWNIAMY TERMINOWE i SOLIDNE WYKONANIE!

614-K1

Obornik po drobnu, sprze-
dam. Tel. 729-42. 84097g

Atrakcyjną suknię ślubną
sprzedam. Tel. 67-54-25.
82301g

samochody

Kabine Zuka z osprze-
tem i silnik Wolgi Gaz 24
— sprzedam. Obornicka
244. po godz. 16. 83344g

Fiata 125p lub Zastawę
1100, w dobrym stanie —
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 83363g

Syrenę 104, sprzedam. Ka-
zimierz Macioszek. Złotni-
ki koło Poznania, Blok
HCP. 83377g

Warszawę górnozaworo-
wą, po remoncie — sprze-
dam. Poznań, Jaworowa

nieruchomości

Kupię działkę budowlaną
na terenie Poznania, Pusz-
czykowa lub Puszczyków-
ka. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 82947g.

Willę lub parter sprze-
dam, warunek mieszkanie
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 82868g.

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego do wykończenia.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 82908g.

Sprzedam lub wydzierża-
wie na 3 lata (płatne z gó-
ry) domek 2-pokojowy, ła-
zienka, podpiwniczony, ga-
rażem w Poznaniu. Tel.
451-99 do godz. 10 lub ofer-
ty „Prasa” Grunwaldzka
19, dla 82915g.

Kupię działkę do 2500 m²,
chętne z domkiem gospo-
darczym. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
82922g.

Kupię dom jednorodzinny
wolnostojący. 3 pokoje z
wygodami (wysoki parter)
w dobrym punkcie
Poznania. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
82931g.

Dom jednorodzinny wol-
nostojący 5 pokoi z wy-
godami dwa garaże w dob-
rym punkcie zamieszka-
nia (wysoki parter) 3
pokoje lub sprzedam.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 82932g.

Sprzedam nowy domek z
ogrodem 400 m² przy Os.
Kopernika. Potrzebne M-5
lub M-4 Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 82933g

Dom wolnostojący w Ko-
byńcu gm. Swarzędz.
stan surowy sprzedam.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 82940g.

Ogrodnictwo szklarniowe
wraz z dzierżawą. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19, dla 82946g.

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego w stanie suro-
wym. Nowa Wieś koło
Swarzędza. Wiadomość:
Zenon Pióciennik, Swa-
rzedz, Traugutta 25. 82957g

matrymonialne

Wdowiec, samotny, eme-
ryt, posiadający mieszka-
nie poza miastem, szczupły,
również poza Poznaniem.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19, dla 83293g.

Emeryt, wdowiec, 68-letni,
średniego wzrostu, wy-
kształcenie wyższe, włas-
ne mieszkanie na pro-
wincji, woj. pilskie, dob-
rze sytuowany, pozna pa-
nią do lat 55 niepracują-
cą, (emerytkę) wykształ-
cenie wyższe lub średnie,
mieszka w Poznaniu,
najchętniej blondynkę,
ładną sympatyczną, spo-
kojną, żądną wiedzy o
zdrowym serdusku. Zde-
cia do zwrotu miłe widzia-
ne. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 83300g.

Samotna, przystojna, wy-
kształcenie średnie, mies-
zkanie, samochód poza od-
powiedniego pana wolne-
go, lat 43-50. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
83359g.

Panna 32-letnia wzrost 168
wykształcenie średnie, mies-
zkające, posiadająca oszczędności, niepaląca po-
zna kawalera z wykształ-
ceniem średnim lub wyż-
szym lat 30-37, chętnie
bez nałogów. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
83359g.

Wdowa, dobrze sytuowa-
na, posiadająca rentę,
mieszkanie, poszukuje przy-
stojnego pana, wiek 65-
70. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 83457g.

Inwalidka 26-letnia po stu-
diach wyższych, pracują-
ca, dobrze sytuowana po-
zna odpowiedniego pana
do lat 35. Cel matrymo-
nialny. Zdeście miłe wi-
dziane. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 83459g

Panna, ładna, sympatycz-
na blondynka, dobrze sy-
tuowana wyższe wykształ-
cenie poza przystojnego
pana do lat 35 z wyższym
wykształceniem ogrodnic-
zym lub politechnicznym.
Cel matrymonialny. Wy-
czerpujące oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
83515g.

Pani 32-letnia wyższe wy-
kształcenie poza kultura-
lnego pana do lat 40 z
wyższym wykształceniem.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19, dla 83567g.

TELEGRAM!

W terminie do dnia 30 kwietnia 1979 r.

w sklepach Gminnych Spółdzielni

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

województwa poznańskiego

T R W A

premiowana sprzedaż chłodziarek

DLA NABYWCÓW PRZEZNACZONO CENNE NAGRODY

w postaci:

- AUTOMATÓW PRALNICZYCH,
- CHŁODZIAREK, ODKURZACZY,
- MASZYN DZIEWIARSKICH i do SZYCIA

OGÓLNEJ WARTOŚCI — 100.000,— ZŁOTYCH

W imieniu placówek detalicznych pomyślnych zakupów
i szczęśliwego losowania

z y c z y

WZSR

Zakład Obrót Art. Przem. i Społ.

w Poznaniu

618-K1

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych

w Głucholazach, ul. Wrocławska 8, tel. 458

świadczy usługi dla ludności

w zakresie

wykonawstwa wentylatorów i wentylacji

- warsztatów rzemieślniczych (pomieszczeń — odcigów wórow i trocin z maszyn stolarskich)
- obiektów ogrodniczych, pieczarkarni itp.
- budynków inwentarskich przeznaczonych na hodowlę kur itp.
- wykonanie wentylatorów w/g dokumentacji lub wzoru zamawiającego.

— NA ŻYCZENIE WENTYLACJĘ WYKONUJEMY WRAZ Z ORUROWANIEM.

— OCZEKUJEMY CENNYCH OFERT.

— USŁUGI WYKONUJEMY SZYBKO I SOLIDNIE.

442-K2

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD?

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU,

ulica Kościuszki nr 57

PRZYJMUJE DO NAUKI W ZAWODZIE

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA

- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO
- TOKARZA
- ELEKTROMECHANIKA
- MECHANIKA APARATURY AUTOMATYCZNEJ
- oraz tylko CHŁOPCÓW w zawodzie:
- ŚLUSARZA MECHANIKA
- ŚLUSARZA SPAWACZA
- BLACHARZA.

Nauka trwa trzy lata, w zawodzie blacharza — dwa lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.

Zamiejscowi mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie lub na kwaterach.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zależnie od roku nauki, premie, stypendia i zapomogi na ośmiu obowiązujących zasadach.

Szkolenie praktyczne odbywa się w oparciu o produkcję szerokiego asortymentu wyrobów oraz usług wykonywanych we własnych warsztatach szkoleniowych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ przy ZDZ,

61-801 POZNAŃ, ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86.

543-K1

NOWOTARSKIE ZAKŁADY KAMIENIA BUDOWLANEGO

W SZAFŁARACH

OFERUJĄ przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielniom i osobom prywatnym:

- piaskowce, elementy łupane z bloków surowych, nieforemne (mozaika) ze stykami surowymi grubości 12—14 cm, tzw. okładzinę nieregularną;
- piaskowce, elementy łupane z bloków surowych z obrobionymi stykami długości 50 — 100 cm, wysokości 20 — 60 cm, grubości 10 — 14 cm, tzw. okładzinę regularną.

W/w elementy mają zastosowanie do wykonania elewacji murów, budynków, ogrodzeń, murów oporowych itp.

Zamówienia należy składać

w Nowotarskich Zakładach Kamienia Budowlanego Szafłary.

Bliższych informacji udziela — Dział Produkcji Szafłary, telefon 37-18

— Nowy Targ.

451-K2

praca

Zakład kaletniczy, przy-
jmie zaraz pracowników
na stałe. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 83275g

Przyjmę malarzy i uc-
niów Puszczykowsko, ul.
Libelta 12. 83397g

Biegła spodniarka, przy-
jmie prace. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

Przyjmę zaraz piekarza i
uczniów. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83409g.

UWAGA PANOWIE!

DZIEŃ KOBIET!

8 MARCA

POLECAMY ATRAKCYJNE UPOMINKI DLA PAŃ



- ZEGARKI
- KORALE
- BIZUTERIĘ SZTUCZNA
- WYROBY ZE SREBRA
- bransolety
- łańcuszki
- znaki zodiaku
- pierścionki
- oraz wiele ciekawych ZESTAWÓW UPOMINKOWYCH

zapraszamy do sklepów branży:

JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKIEJ, UPOMINKOWEJ oraz na KIERMASZ w hali MTP nr 3

UDANYCH ZAKUPÓW ŻYCZY

W P H W — Oddział Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu.

695-K1



485-K2

Fiat 128 IIIp, w idealnym stanie sprzedam. Telefon 202-334, po godz. 18. 84318g

Resory, reflektory, pióra oraz inne, poleca sklep ul. Kopernika (wjazd ze Strzelckiej), Jodła. 83913g

Fiat 125p 1500, rocznik 1977 — sprzedam. Telefon 20-72-86. 84098g

Syrę 104, rocznik 1971, sprzedam. Smigiel, ulica Słowackiego 4. 201p

Sprzedam Skodę Octavię. Jankowski, Swarzędz, Czerwonej Armii 17, bl. 6 m. 16. 204p

Sprzedam Forda Taunusa M-12. Grodzisk Wlkp., ul. Słomskiego 56, telefon 501. 215p

lokale

Na Warszawę — 2-pokojowe, spółdzielcze, w centrum. Poznań — zamienie na podobne lub mniej szę. Tel. 67-89-70 Poznań. 472-K2

Piaskowo — spółdzielcze 4 pokoje, duży metraż, — zamienie na 3 pokoje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83448g.

Poszukuję pomieszczenia na pracownię biurową, najchętniej Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 84571g.

Lokal własnościowy w Poznaniu, na warsztat ślusarski, kupie lub wydzielawie. Oborski, tel. 451-88, godz. 8-16. 8245g

nieruchomości

Dom w stanie surowym (Osiedle Plewiska), sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 83794g

Dom w stanie surowym, przy lesie, w Kowanówku koło Obornik, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 84256g

Sprzedam pilnie — tani dom typu fińskiego z placem 700 m w Poznaniu — Sołacz, możliwe zamieszkanie Oferty 670548 Warszawa, Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38. 571-K2

Sprzedam tani dom z działką 0,5 ha. Wanda Lis, 62-602 Luboń 4, ulica Kręta 8. 205p

rozne

Wykonuje, naprawiam spawarki transformatorowe, regulacja płynna, prostowniki, zgrzewarki punktowe do blach, drutów różnych mocy, urządzenia regulujące czas zgrzewania od 0,2 do 4 sek. Zakład elektromechaniczny, Józef Garczarek, Poznań, Krzywa 31, tel. 614-19. 83708g

Układam fliski. Telefon 780-157 Olejnik. 82185g

Przewozy — specjalność przeprowadzki, pianina, fortepiany. Kamiński, telefon 435-31. 84211g

Telewizory naprawiam — Grunwald, Jeżyce. Tel. 67-13-94, po siedemnastej, inż. Plank. 83736g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07, 13-32-38. Hajdrych. 82704g

Czyszczenie kapeluszy męskich, damskich. Czarniecki, Garniecka 5. 83372g

Filtry Fiata 125p, części motoryzacyjne, karnisze, wózki dziecięce — składowi poleca Łukaszewska, Os. Czechy 5 A. 83454g

Nowość! Wózki składane dwupozycyjne — poleca sklep, Pałacowa 37a, Humieński. 83916g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 84423g

Cyklinowanie, lakierowanie, Zakrzewski, telefon 615-66. 84296g

Cyklinowanie, układanie mozaiki parkietowej, Łagodziński, tel. 204-700. 83889g

Cyklinowanie, tel. 649-83 Jendraszek. 80701g

matrymonialne

Brunetka, wzrost 170 cm, wykształcenie średnie — pozna odpowiedniego pana powyżej 32 lat. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 211p.

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym — „Swatka”, 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 479-K2

Wdowiec 60-letni, pozna panią do lat 45 z dzieckiem, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 84024g

Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewni Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 31-963 Gdynia 1, ul. Migalska 35, skrytka pocztowa 103. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. 101-K2

przetarg

AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI Ośrodek Szkolenia Motorowego w Poznaniu, ul. Libelta 26 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Dacia nr rej. PJ 73-16 — cena wywoławcza 41.000,— oraz motocykl WSK-M06, nr rej. 57-74 PM — cena wywoławcza 2.900,— — motocykl WSK - M06, nr rej. 57-73 — cena wywoławcza 2.400,— zł. Przetarg odbędzie się w dniu 22. III. 1979 r. o godz. 11 pod w/w adresem. Pojazdy oglądać i wpłacać wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, można w dniu przetargu od godz. 8 do 10.30. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 630-K1

komunikat

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO w Lesznie, ul. Szybowników 1/24, obwieszcza o:

II LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI rolnej o powierzchni 7 ha, położonej w Nowej Wsi nr 50, gm. Rydzyna, posiadającej księgi wieczystą w PBN w Lesznie K.w. nr 2519. Licytacja odbędzie się w Kancelarii Komornika 9 kwietnia 1979 r. o godz. 15. Nieruchomość stanowi własność dłużników: Marii i Stanisława Sarbinowskich, zam. Nowa Wieś nr 50.

Warunki licytacji:
— cena oszacowania — 148.639,— zł,
— cena wywołania — 99.100,— zł,
— rekojmia — 11.200,— zł.
Przystępujący do licytacji winni uiścić rekojmię w gotówce oraz przedłożyć urzędowe stwierdzenie kwalifikacji rolniczych. Nieruchomość można oglądać na 14 dni przed licytacją, a akta egzekucyjne przeglądać w kancelarii komornika w godz. od 10 do 14. 500-K2

praca

Zatrudnię krawcową do krawiectwa lekkiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80722g.

Uczniów przyjmę. Warsztat lakierniczy, ulica Ostrowska 355, za wiaduktem w Szczepankowie. Dojazd z Rataj autobusem 62 i 54. 83931g

Zakład w Przeźmierowie, przyjmie blacharzy, lakierników samochodowych oraz uczniów. Informacje: tel. 201-214, po godz. 18. 84519g

Zaopiekuję się starszą, inteligentną osobą, pół dnia — emeryt. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83716g.

Przyjmę pracę chałupniczą (szycie spodni). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 84559g.

Fryzjerka — potrzebna. Swierczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

kupno

Segment. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 84174g

Montaigne'a „Próby” — kupię. Tel. 67-15-97, godz. 8-10. 82200g

Kupię porcelanę, figurę, Umińskiego 7a m 30 (Włda). 79878gpr

sprzedaż

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Ciagnik Zetor 25 K1, w dobrym stanie, sprzedam Franciszek Orzechowski, Chelminko, 64-540 Pniewy. 210p

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84451g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-16 — względnie Bogucin, Gnieźnińska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84450g

Sprzedam magiel elektryczny, butle gazowe i organy Vermona Poznań, ul. Mateckiego 28 m. 28 (w podwórzu) od godz. 17. 84525g

Zaprowadzony sklep motoryzacyjny i gospodarstwa domowego sprzedam z powodu choroby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 84014g.

Rozsądę pomidorów — sprzedam. Poznań, Smardzewska 19, tel. 435-07. 83551g

Pianino „Menzel”, czarne, małe — sprzedam. Os. Przyjaźni 2 H m. 76. 84371g

samochody

Fiat 128 — sprzedam. Tel. 729-42. 84099g

Dnia 5 marca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. po długiej i ciężkiej chorobie, nasza ukochana żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 70

KAZIMIERA ZYMOCH

z domu Wachecka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 8.50 na cmentarzu junikowskim.

Zegnamy Ją w wielkim żalu

mąż z dziećmi i rodzina

84692g

Dnia 5 marca 1979 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

JAN LEIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu sołackim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Czorszyńska 10 m 3 84688g

Dnia 6 marca 1979 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 67

STANISŁAWA PIECHOWIAK

z domu Florkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Dzierżyńskiego 5. 84685g

Dnia 5 marca 1979 roku zmarła przeżywszy 81 lat, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

PELAGIA JANKOWIAK

z domu Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Ul. Ogrodowa 4 m. 4. 714-U3

Dnia 3 marca 1979 roku zmarł przeżywszy lat 70, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW KWAŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pozostają

córka i syn z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Czartoria 8B. 700-U3

Dnia 5 marca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. kochana żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, sp.

HELENA MELOWA

z domu Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Łwówku.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

84717g.

Dnia 5 marca 1979 roku zmarła przeżywszy lat 71

ZOFIA GRZYBEK

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 8 bm. o godz. 15 w kościele w Smochowicach, a pogrzeb o godz. 16 na miejscowym cmentarzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

84686g

† Dnia 3 marca 1979 r. zmarł w Bogu po ciężkiej chorobie, przeżywszy 84 lata, mój najdroższy mąż: nasz kochany szwagier i wujek, sp.

KAZIMIERZ MASŁOWSKI

major Wojska Polskiego, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pozostaje

żona z rodziną

Ul. Ugory 20. 715-U3

† Dnia 5 marca 1979 r. zmarła w 91 roku życia, nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i bratowa

z DOMICZÓW

MARIA GUSTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10 na cmentarzu w Wielowieś.

Z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA

84691g

† Dnia 5 marca 1979 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec, teść, dziadek i szwagier, sp.

JAN KRZESZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Ul. Zeylanda 7 m 13. 711-U3

W dniu 3 marca 1979 r. zginął śmiercią tragiczną w 24 roku życia, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek, sp.

WALDEMAR SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10 na cmentarzu przy ul. Łatyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 9.30.

Ul. Drzymały 7. 84598g

† Dnia 2 marca 1979 roku zmarł po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. w wieku 67 lat, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

JAN MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 13.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Ul. Grottegera 3 m. 5. 688-U3

† Dnia 3 marca 1979 roku zmarła nagle w wieku 78 lat, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

STANISŁAWA KUCHOWICZ

z domu Szumigala

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Za Groblą 2 m. 23. 688-U3

† W dniu 2 marca 1979 r. zginął tragicznie, nasz ukochany ojciec, bratunek, siostrzeniec i kuzyn, przeżywszy lat 45

BOGDAN HERRMANN

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

ciocie i kuzynostwo

Freiburg (RFN), Szczecin, Bydgoszcz, Poznań. 84599g

† Dnia 4 marca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. w 82 roku życia, nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia

HELENA ROSZAK

z domu Kempa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

siostra z rodziną

Autobus odjedzie z parkingu przy ul. Piekary o godz. 13.

Ul. Czerwonej Armii 25 m. 29. 84593g

† Dnia 3 marca 1979 r. zmarł w 90 roku życia

MAKSYMILIAN REICHEL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Skrzywa 2 m. 1. 84646g

† Dnia 4 marca 1979 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia i praprababcia, przeżywszy 103 lata, sp.

LUDWIKA ROCZNIEWSKA

z domu Masłowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 13 z domu żałoby.

W smutku pogrążona

RODZINA

Pobiedziska, Koszowska 4. 84669g

